Nr. 99. Kraków. Piątek 25 Lutego 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 28 kor. 80 h. | 14 kor. 40 h. | 7 kor. 20 h. | 2 kor. 40 h. |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 36 „ — „ | 18 „ — „ | 9 „ — „ | 3 „ — „ |
| z dwurazową „ „ | 43 „ — „ | 21 „ 60 „ | 10 „ 80 „ | 3 „ 60 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 48 „ — „ | 24 „ — „ | 12 „ — „ | 4 „ — „ |
| W innych państwach | 60 „ — „ | 30 „ — „ | 15 „ — „ | 5 „ — „ |

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

**Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.**
**Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241.** Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 8.

*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

# NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 31. S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h.; za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Rosyjskie mowy.

Kraków, 25 lutego.

*(k. s.)* Co za lichota! Oto najbardziej dominujące wrażenie, jakie na czytelniku musi wywrzeć wczorajsza mowa Sazonowa. Ani w tem finezyi kłamstwa ani prostoty prawdy. Wykręty, płaskie kłamstwa, czcze groźby i puste obietnice. Marne, bardzo marne!

Więc najpierw ustęp o Polakach. Sazonow jest podobny z twarzy do bizantyńskiego Focyusza. Gdyby się nawet tego oblicza nie znało, możnaby się domyśleć, że kto tak mówi o sprawie polskiej, taką właśnie musi mieć fizyognomię... Przewrotność na przewrotności. Sakramentalne zapewnienia, że zjednoczenie rozkawałkowanej Polski leży dotąd jak leżało „na sercu" społeczeństwa rosyjskiego, jest wręcz humorystyczne. Pomijając już to, że jest także jaskrawie sprzeczne z tem zarzekaniem się Sazonowa w innem miejscu jego mowy, że ani myśli rozbijać siedmdziesiąt milionów Niemców. Jeżeli więc o tem nie myśli, to w jaki sposób zjednoczy rozkawałkowaną Polskę, jak odda jej Gdańsk i Poznań? Gdyby armie rosyjskie szły naprzód z takim tupetem, z jakim Sazonow mówi, byłyby już co najmniej nad — Renem. Na razie są nad Dźwiną i nad Styrem.

Godnym swego bizantyńskiego prototypu jest Sazonow, kiedy rozdziera szaty nad tem, że wojska sprzymierzone podzieliły między siebie sfery okupacyi wojskowej w Królestwie i w ten sposób wykonały zamach na „niepodzielne dotąd" Królestwo Polskie. No! no! Dlaczegóż-to Sazonow nie miał nic do powiedzenia na temat niepodzielnego dotąd Królestwa wówczas, kiedy Duma, ta sama Duma, wydzierała z jego ciała Chełmszczyznę! Widocznie wtedy było ono jeszcze — podzielne.

Polski uniwersytet i politechnika w Warszawie są oczywiście — pułapkami. Teraz przynajmniej wiadomo, dlaczego ojcowski rząd rosyjski tak uparcie bronił się przed urzeczywistnieniem tego „podrzędniejszego życzenia ludności polskiej", jakiemu dawała ona wyraz przez wieloletni bojkot uniwersytetu moskiewskiego w Warszawie. Oto po prostu ojcowskie serce tego rządu ściskało się boleśnie na samą myśl, że ukochani Polacy mogliby wpaść w pułapkę...

Sazonow jeszcze dzisiaj ostrzega nas przed tą chytrą pułapką niemiecką i radzi nie zapominać o losie rodaków w Poznańskiem. Owszem, pamiętamy o nim bardzo dobrze, ale z tego bynajmniej nie wynika, abyśmy mieli zapomnieć o tych czterech milionach ludu polskiego, który ze „strategicznych względów" dowództwo uciekających z ziemi naszej wojsk rosyjskich popędziło przed sobą, niszcząc, rabując i paląc jego dobytek. I o tem także pamiętamy, że owe strategiczne względy dziwnym trafem ustały na wschód od Bugu, gdzie zaczyna się większość ludności prawosławnej... Ta pustynia okropna, którą przedstawia dzisiaj wschodnia połać Królestwa, to wspomnienie tkliwego pożegnania Rosyan z ukochaną Polską... Ostatni pocałunek!

Na końcu wreszcie udziela nam Sazonow gorącej przestrogi przed nowemi pokusami ze strony państw centralnych, któreby „chciały pobrać kilkaset tysięcy Polaków, aby ci dali się zabijać jako żer armatni dla tryumfu germanizmu". Bardzo obowiązani za ten nowy objaw szczególnie bezinteresownej troski, musimy jednak zapewnić Sazonowa, że naród polski zastrzega sobie decyzyę w tej sprawie i w razie czego postąpi tak, jak uzna za stosowne.

W innych częściach sazonowego gadania rozrzucone są zdania charakterystyczne i pouczające. Dzisiaj rosyjski minister stwierdza, że byłoby nonsensem chcieć zniszczyć Niemców. A jednak półtora roku temu pragnienia tego wcale nie uważano za nonsens. Rewelacyą także jest twierdzenie, że sprzymierzeńcy domagają się tylko „prawa rozwoju w swoim własnym kraju". Czyżby to zawoalowana oferta pokojowa na zasadzie status quo? Bo na początku wojny Rosyanie pragnęli się „rozwijać" nie tylko we własnym kraju, ale także w Berlinie, Wiedniu i Budapeszcie. Sami to przecież wyraźnie mówili i pisali. A także i Sazonow, który wszak przed rokiem zapowiedział bez ogródek zabranie Konstantynopola, wskazywał wówczas chyba inne nieco tereny rozwoju rosyjskiego, niż je wyznacza obecnie.

A jednak — „nahajka jest rzecz dobra, byleby nie w pijanych rękach!" — powtórzymy teraz pod adresem Sazonowa, co niedawno jeszcze do nas wyrzekł jeden z jego kolegów w rosyjskiej radzie koronnej.

Sazonow odkrył nagle, że wojna ta jest „największą zbrodnią wobec ludzkości". Co za szkoda, że nie odkrył on tego samego tak n. p. w marcu roku 1914, kiedy w ciszy i tajemnicy Rosya ściągała wojska syberyjskie nad galicyjską granicę! O tak, haniebnie przegrana wojna, to jest istotnie — największa zbrodnia!

Ustęp o Bałkanach jest zupełnie łzawą elegią. Uderza w niej ton beznadziejności i rezygnacyi. Bo podczas gdy pod adresem Belgii Sazonow ciągle jeszcze woła: Miej otuchę! — to dla Serbii i Czarnogóry nie znajduje on ani słowa pociechy. Za to nawymyślał królowi bułgarskiemu od Koburgów — „obcych w kraju". I ten subtelny przytyk, którego sobie minister rosyjski nie potrafił oszczędzić, charakteryzuje najlepiej tę intelektualną i moralną niziny, na której się jego mowa znajduje.

Cała mowa jest objawem dekadencyi, bardzo już zaawansowanej. Jakże inaczej, o ileż silniej, jaśniej, a nawet jak gdyby uczciwiej brzmiały pierwsze mowy tego ministra, kiedy wojska rosyjskie stały w Karpatach i nad Dunajcem. Wówczas mówił jak heros, co prawda nieco — kałmucki, ale zawsze jak heros. Dzisiaj prawi jak pokątny adwokat, rzeczy na głowie stawia i zupełnie już zapomina o mądrem przysłowiu rosyjskiem — »wri, da mieru znaj«. Łżyj, ale miarę znaj!

## Zwycięstwo pod Durazzem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 25 lutego.

Urzędowo ogłaszają dnia 24 lutego:

Włoski i rosyjski teren wojenny.

**Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.**

Południowo-wschodni teren wojenny.

**Nasze wojska w Albanii pobiły wczoraj Włochów i ich sprzymierzeńca Essada koło Durazza. Przed południem zawładnęły nasze bataliony — podczas gdy mniejsze oddziały przeprawiły się przez dolny Arzen — ostatnią nieprzyjacielską pozycyą przednią koło Bazar Sijak. Koło południa została włoska brygada Savona wyrzucona także z wybudowanej silnie głównej pozycyi na wschód od wymienionej właśnie miejscowości. Równocześnie zdobyła szturmem inna kolumna oszańcowania w Sasso Bianco, urządzone w oddaleniu 10 kilometrów na południowy wschód od Durazza. Nieprzyjaciel porzucił swe rowy po części w ucieczce i uciekł poza wewnętrzny pierścień obronny. Ściga się go.**

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

## Dalsze postępy we Francyi.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 25 lutego.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 24 lutego.

Zachodni teren wojenny.

**Sukces na wschód od Mozy dalej rozszerzono. Miejscowości Brabant, Haumont i Semonieux znajdują się w naszych rękach. Cały las na północny zachód, na północ i na północny wschód od Haumont jako też Herbebois znajdują się w naszych rękach. Na południe od Metzu zaskoczono wysunięty naprzód francuski posterunek i wzięto do niewoli w liczbie, wynoszącej przeszło 50 ludzi.**

Wschodni teren wojenny.

**Na północnej części frontu żywsze walki artyleryi. Na licznych miejscach walki patroli. Zresztą nie było żadnych szczególnych wydarzeń.**

Bałkański teren wojenny.

**Nie wydarzyło się nic nowego.** Naczelne kierownictwo armii.

## Ofenzywa niemiecka we Francyi.

Jeszcze nie mamy dokładnych i wyczerpujących sprawozdań o niemieckiej ofenzywie we Francyi, o ile oczywiście względy wojskowe pozwalają na podawanie pewnych szczegółów, a już organ rządu francuskiego „Le Temps" wystąpił z cenną i wielce znamienną rewelacyą, którą uzupełniły wiadomości, otrzymane przez prasę szwajcarską.

Otóż atak niemiecki nad Mozą, o którym pisaliśmy we wczorajszym popołudniowym numerze naszego pisma, **zaskoczył zupełnie Francuzów, którzy sądzili, że Niemcy przygotowują atak na Calais.** Gdy komenda naczelna armii francuskiej czyniła wszelkie zarządzenia, ażeby udaremnić atak niemiecki w stronę Calais, a więc na północnym odcinku frontu, Niemcy tymczasem mniej więcej w połowie frontu, a mianowicie na północ od Verdun, w okolicy miejscowości Consenvoye, **wykonali niespodziewany szturm generalny na przestrzeni dziesięciu przeszło kilometrów i przełamali tu linie** francuskie. Ponieważ na tym odcinku wojska niemieckie posunęły się naprzód o przeszło 8 kilometry, więc widocznie **przełamały nie pierwszą tylko linię, ale wogóle front francuski, czyniąc w nim znaczny otwór.**

Ale z wywodów „Tempsa" i telegramów okazuje się, że wspomniany atak niemiecki w okolicach miasta Consenvoye na wschód od Mozy był tylko **przygrywką do wielkiej akcyi zaczepnej,** obmyślanej w szczegółach jak najdokładniej, a mianowicie do akcyi przeciwko fortecy Verdun. Potwierdza to telegram naczelnej komendy niemieckiej, donoszący, że pod Etain, na wschód od Verdun, grzmią działa niemieckie.

Francuzi tedy zostali zaskoczeni akcyą zaczepną, która może im przynieść rzeczywiście „najcięższe skutki", jak się wyraża „Temps". Jeżeli Niemcy na północ od Verdun, a mianowicie pod Consenvoye, przełamali front francuski, a równocześnie rozpoczęli od wschodu akcyę wojenną wprost przeciwko Verdun, to dwa te działania wojenne mają na celu osaczenie tej twierdzy. Wojska niemieckie z pod Consenvoye będą starały się dotrzeć na zachodnią stronę twierdzy Verdun, czyli na tyły jej, a więc na stronę najsłabszą każdej fortecy, równocześnie zaś od wschodu odbywać się będzie trudny zresztą pochód niemiecki na forty, wysunięte przed fortecą.

Znajdujemy się w przededniu wypadków, które w razie pomyślnego rozwoju mogą dać wyniki bardzo doniosłe.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

**Zurych,** 25 lutego.

»Le Temps« donosi:

Spodziewana jest **jak najdokładniej przygotowana zaczepna akcya oskrzydlająca Niemców na Verdun. Francuscy krytycy militarni oceniają położenie bardzo pesymistycznie, wskazując na liczebną przewagę Niemców i podnosząc,** że Francya, wysławszy znaczne siły na inny teren wojenny, **nie może należycie wyposażyć własnego frontu.** Okoliczność ta może wywołać **najcięższe dla Francyi skutki.**

Zurych, 25 lutego.

Dzienniki tutejsze donoszą:

**Niemiecki atak nad Mozą zaskoczył w zupełności Francuzów, którzy spodziewali się akcyi niemieckiej przeciw Calais i poczynili odpowiednie zarządzenia.**

## Sprawozdanie sztabu francuskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 25 lutego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Wczorajsze sprawozdanie sztabu francuskiego powiada:

W okolicy na północ od Verdunu atak niemiecki okazuje się **bardzo znacznym, oraz przygotowanym wielkimi środkami.** Walka trwała ze wzrastającą zaciętością. Nasze wojska dzielnie dotrzymywały placu i zadały nieprzyjacielowi bardzo znaczne straty. **Nieprzerwane ostrzeliwanie granatami wielkiego kalibru rozszerzyło się na front 40 klm. od Melancourt aż do okolicy Etain. Czynność niemieckiej piechoty w bardzo wielkich związkach, na które składały się wojska siedmiu rozmaitych korpusów armii, prowadzona była w ciągu dnia między Brabant sur Meuse i Ornes.**

## Giolitti przeciw Salandrze.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

**Lugano,** 25 lutego.

Frakcya Giolittiego uchwaliła wszystkimi głosami przeciwko jednemu, **zwalczać energicznie gabinet Salandry.**

## Straty lotników włoskich.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

**Lugano,** 25 lutego.

Podczas wyprawy lotników włoskich **na Lublanę** został oprócz aparatu Caproniego **inny jeszcze samolot włoski** silnie uszkodzony. Kapitan lotników Salomone, aczkolwiek ranny, **zdołał jednakże ujść z samolotem** i wylądować z trudem na linii włoskiej. Salomone otrzymał za to złoty medal zasługi.

## Zbrojenia Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Bukareszt,** 25 lutego.

Ministerstwo wojny podaje do wiadomości, że wszyscy mężczyźni od lat 21 do 46, którzy przyjęli obywatelstwo rumuńskie, albo też zrezygnowali z obcej ochrony, **mają się zgłosić do służby wojskowej w terminie wyznaczonym dla rekrutów z roku 1918,** bez względu na to, czy w swoim dawnym kraju pełnili służbę wojskową, czy też nie. Wyjęci z pod tego zarządzenia są ci, którzy już zostali wciągnięci w listę obowiązanych do służby wojskowej.

## Pogłoski o wkroczeniu Rumunów do Rosyi.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

**Kopenhaga,** 25 lutego.

»Birżewyja Wiedomosti« ogłosiły wiadomość, podaną temu pismu przez Aleksandrowa, członka Dumy, że w guberniach chersońskiej i ekaterynosławskiej utrzymuje się pośród ludności uporczywa pogłoska, jakoby nie należało wykonywać zasiewów wiosennych, gdyż **na wiosnę wkroczą wojska rumuńskie do Rosyi i wszystko zabiorą.** Pogłoska ta obiega po całej Rosyi południowej i zrządziła niezmierne szkody.

## Car angielskim marszałkiem polnym.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Berlin, 25 lutego.

»Berliner Tageblatt« donosi z Rotterdamu: Wedle wiadomości z Londynu, sir Artur Paget wyjeżdża do Petersburga, ażeby imieniem króla angielskiego **wręczyć carowi buławę angielskiego marszałka polnego.**

## Nowi ministrowie angielscy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Haga,** 25 lutego.

„Nieuwe Courant" donosi z Londynu: „Daily News" podaje do wiadomości:

Rząd **zdecydował się zamianować lorda Derbyego ministrem dla obrony przed atakami z powietrza,** nie przyznając mu jednak miejsca w gabinecie.

**Londyn,** 25 lutego.

W Izbie gmin zapowiedział prezydent ministrów Asquith, że **Robert Cecil ma zostać ministrem, któremu będą podlegać sprawy blokady.** Otrzyma on rangę ministra członka gabinetu. Pozostanie on podsekretarzem dla spraw zagranicznych oraz przydzielony będzie do niego jeden z oficerów marynarki w randze admirała.

## Stany Zjednoczone a Niemcy.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 25 lutego.

„Morning Post" dowiaduje się z Waszyngtonu:

W i l s o n odbył konferencye z politycznymi przewódcami, przyczem zawiadomił ich **o naprężeniu stosunków z Niemcami** i prosił ich o poniechanie publicznego omawiania położenia, celem uniknięcia wzrostu rozgoryczenia w kraju.

„Times" donosi z Nowego Jorku: **Sekretarz stanu Jagow polecił zawiadomić rząd amerykański, że zamiar niemieckiego rządu traktowania uzbrojonych okrętów handlowych, począwszy od dnia 2 marca, jako pomocniczych krążowników, jest niezmienny.**

„Daily Telegraph" donosi: Według wiadomości z dobrze poinformowanych kół waszyngtońskich, sekretarz stanu Lansing rozstrzygnie, że *„Appam" stanowi dobry łup niemiecki, ale że on nie może znaleść ochrony w amerykańskim* porcie i dlatego musi opuścić amerykański obszar.

Paryż, 25 lutego.

„New York Herald" dowiaduje się z Waszyngtonu, że rząd amerykański **postanowił zerwać stosunki z niemieckim ambasadorem i dalej bezpośrednio z Berlinem pertraktować.**

Biuro Wolffa zauważa w związku z tą wiadomością, że **należy ją przyjąć z jak największą ostrożnością.** W urzędowych berlińskich kołach nic o tem nie wiadomo.

## Z obrad Dumy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Petersburg,** 25 lutego.

**Mowa Stuermera.**

W Dumie przed ministrem spraw zagranicznych Sazonowem przemawiał prezydent ministrów S t u e r m e r. Podniósł on trudności położenia i stwierdził niewzruszoną stanowczość rządu kontynuowania walki, w ścisłej solidarności ze sprzymierzeńcami, aż do rozstrzygającego zwycięstwa. Rząd liczy dalej na patryotyzm ludności. Duma niechaj zjednoczy swe starania i niech tylko myśli o przyszłości, która niewątpliwie będzie wspaniałą. Praca, wstrzemięźliwość i zwycięstwo powinny obecnie tworzyć podstawę naszego narodowego myślenia.

Prezydent ministrów Stuermer wskazał na zmiany w gospodarczem i politycznem życiu Rosyi, które nakładają na rząd największą ostrożność w traktowaniu kwestyi wewnętrznej reorganizacyi. Rząd wie dobrze, że istnieją w Dumie różnice zdań i zobowiązuje się odtąd wciągać w rachubę wszystkie zapatrywania przy opracowywaniu przedłożeń ustaw. Kładzie on także wielką wagę na przysługującą obu Izbom inicyatywę ustawodawczą.

Wreszcie wezwał premier Dumę do naśladowania przykładu tych bohaterów, którzy wytrzymują ogień nieprzyjaciela, a nie dają się w błąd wprowadzić wewnętrznymi sporami.

**Oświadczenie bloku postępowego.**

Po ministrze Sazonowie odczytał S z y d ł o w s k i j oświadczenie postępowego bloku, które powiada, że ojczyzna jest silnie przekonaną, iż dotychczasowe ofiary przyniosą owoce, a utorowaną przez poległych bohaterów drogą będzie się kroczyć aż do końca. Wszelką myśl o przedwczesnym pokoju, zawartym na podstawie prowizorycznych niepewnych kompromisów, musi się odrzucić. Obecna walka rozwiąże kwestyę, czy pokojowe stosunki narodów zostaną przywrócone na zasadzie nienaruszalności umów i wolności narodów, lub czy też niemieckie żądania nabiorą ogólnego znaczenia. Rosya, która zaufała swym sprzymierzeńcom, jest przygotowana na długą walkę, której czas trwania tylko wzmacnia sumienie kraju, gdyż ta wojna faktycznie czyni popularną ideę konieczności lepszego zorganizowania się i wykorzystywania.

Oświadczenie wyraża ubolewanie z powodu dotychczasowego postępowania rządu przeciw Dumie, żali się na niezdolność władz, która niszczy życie ekonomiczne kraju i przeszkadza zużytkowaniu jego bogactw. B r a k p r z e w i d y w a n i a, s a m o w o l n e z a r z ą d z e n i a w ł a d z, n i e p o r z ą d e k w z a k u p y w a n i u ś r o d k ó w ż y w n o ś c i, b e z g r a n i c z n e p o d n i e s i e n i e s i ę c e n n a j k o n i e c z n i e j s z y c h a r t y k u ł ó w, n a d u ż y w a n i e w ł a d z y, d e f r a u d a c y e, w s z y s t k o t o s t w a r z a o b r a z p r z e z f a k t y c z n y s t a n r z e c z y z u p e ł n i e n i e u s p r a w i e d l i w i o n e j m i z e r y i. Odpowiedni, zaufaniem kraju silny rząd, który jest gotów do zmiany dotychczasowego postępowania administracyi i do pracy w harmonii z narodową reprezentacyą, stanowi warunek zasadniczy skutecznej organizacyi kraju.

**Mowa ministra wojny.**

Minister wojny P o l i w a n o w dał przegląd najważniejszych wydarzeń od lipca z. r. i dodał: Obecnie okazują nasze wojska swą siłę w epizodycznych akcyach bojowych nad Dźwiną, Strypą i koło Czerniowiec. Przy tem przygotowuje się ona niezmordowanie do wielkich zadań. Wszystkie nasze armie są obficie wypełnione, pewne zwycięstwa i zaufania. Nieprzerwany przypływ amunicyi będzie ciągle wzrastał. Taka sama czynność i rozwój naszych sprzymierzeńców zwiększa ich siłę do niesłyszanych rozmiarów. Mimo nadmiaru materyalnych sił pomocniczych w Niemczech, istnieją dla nas korzystne oznaki, że materyał ludzki w Niemczech wkrótce się wyczerpie, podczas gdy my jeszcze zawsze rozporządzamy niewyczerpalnymi zapasami.

Petersburg, 25 lutego.

W dalszym ciągu posiedzenia Dumy państwowej omawiano złożone przez rząd oświadczenie. Przedstawiciele wszystkich stronnictw mimo różnorodności stanowiska w sprawach polityki wewnętrznej, podkreślili konieczność dalszego prowadzenia wojny aż do ostatecznego zwycięstwa. Dalszy ciąg obrad Dumy odbędzie się w czwartek.

**Telegram cara do Dumy.**

Petersburg, 25 lutego.

Prezydent Dumy odczytał telegram, który car po odwiedzinach w Dumie wystosował do Dumy. Telegram ten opiewa:

Dziękuję Dumie za wystosowane do mnie życzenia z okazyi zdobycia Erzerum. Wierzę panom, że ten nowy czyn armii kaukazkiej doprowadzi nasze chorągwie do ostatecznego tryumfu, którego rękojmię widzę w gorliwości wszystkich dzieci naszego kraju, aby spożytkować wszystkie siły w tej służbie. Dowiedziałem się wczoraj o tem z radością podczas odwiedzin w Dumie i z uczuciem radości modliłem się, aby prace wasze były owocne.

Odczytanie telegramu przyjęła Izba oklaskami.

## Manifestacyjna nieobecność w Dumie.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Bazylea, 25 lutego.

Jak donoszą z Petersburga, socyaliści i 20 **kadetów,** na znak protestu przeciw rządowi, **nie przybyli na otwarcie Dumy.**

## Z rosyjskiej Rady państwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Petersburg,** 25 lutego.

**Car pojawił się przed otwarciem posiedzenia w Radzie państwa i wygłosił do członków Rady państwa mowę, w której wezwał ich, aby użyli wszelkich swych sił na usługi wielkiej drogiej ojczyzny.**

Prezydent K u l o m s i n podziękował carowi za odwiedziny, o których Rada nigdy nie zapomni i wyraził niewzruszoną nadzieję w stanowcze zwycięstwo.

Po opuszczeniu przez cara Rady państwa nastąpiło otwarcie posiedzenia mową prezydenta. Podczas posiedzenia złożyli ministrowie **Stuermer, Sazonow i Poliwanow takie same oświadczenia, jak w Dumie.**

## Znamienny artykuł w kwestyi rosyjsko-polskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Wiedeń,** 25 lutego.

»Neues Wiener Tagblatt« reprodukuje artykuł profesora Kuźmin-Karawajewa, zamieszczo-

ny przez niego w dzienniku »Utro Rossiji« o kwestyi rosyjsko-polskiej. Kuźmin, który był członkiem pierwszej Dumy i brał udział w kongresie Sokołów w roku 1912, wywodzi w tym artykule między innemi:

Rosyanie przez swą władzę państwową mieli możność zrealizowania kilkodziesięcioletniego dążenia Polaków do autonomii, jednakże odpowiadali oni na te gorące życzenia Polaków ograniczeniami praw, zakazem nauczania po polsku i zalaniem kraju przez rosyjskich urzędników. Mimo manifestu naczelnego komendanta armii władza państwowa podczas całego roku, w czasie którego nieprzyjaciele tylko dwie gubernie Polski obsadzili, nie wypowiedziała słowa »autonomia«. Półurzędowe enuncyacye władzy państwowej mówiły Polakom wyraźnie, że w Polsce zmartwychpowstałej będzie zaprowadzony samorząd w rodzaju ziemstwa prowincyonalnego. Dopiero po obsadzeniu wszystkich dziesięciu gubernij dowiedzieli się Polacy, że jest opracowywany projekt innego, a mianowicie państwowego samorządu.

Gdy tak z Rosyi spóźnione słowo szło do Polski, roztoczyli Niemcy wobec Polaków realne korzyści, otworzyli uniwersytet polski w Warszawie, znieśli zakaz językowy i pozwolili na pracę organizacyj obywatelskich w lokalnym samorządzie. Krzyczącą ilustracyą stosunków jest okoliczność, że Rosya nie posiadając ani jednej z polskich gubernij, wszystkich tamtejszych urzędników, władze, policmajstrów a nawet ochranę tych prowincyj tylko ewakuowała i pozwala im dalej egzystować, co jest dowodem, że za rosyjskiemi wojskami powróci cały stary system administracyi Polski. Jaki sens ma dopuszczać, aby po odejściu nieprzyjaciela zamiast polskich szkół powróciły szkoły z rosyjskim językiem wykładowym i aby język polski w sądownictwie zamilknął.

Co powiedzą Polacy po uwolnieniu z pod jarzma nieprzyjaciela (!) i co pomyślą, jeżeli powróci system rosyjskiego rządu — rusyfikacya oraz system rusyfikatorskich urzędników administracyjnych. Nie należy zamykać oczu na to, że wśród polskiego społeczeństwa już przed obsadzeniem Królestwa przez wojska nieprzyjaciół były prądy, które jeżeli nie do niemieckiej to jednak do austro-węgierskiej oryentacyi się skłaniały, prądy, które przed rokiem walczyły przeciw prądowi rosyjskiemu a obecnie bezwątpienia prowadzą tę walkę w pełni tryumfu zwycięstwa.

## „Germania" o mowie Sazonowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 lutego.

O mowie Sazonowa pisze dziennik »Germania«:

Najpiękniejszym rozdziałem mowy Sazonowa jest *rozdział, poświęcony kochanym Polakom* i braterskiemu narodowi polskiemu. Rosyanie gospodarowali w Polsce zawsze jak dzicz. Nieśli oni biednemu narodowi tylko błogosławieństwo knuta i nigdy nie dotrzymywali danych obietnic. Z pewnością po tych doświadczeniach Polacy będą mogli sami osądzić, co mają myśleć o obiecanych im przez Sazonowa zamkach na lodzie.

## Z historyi samorządu gminnego w Królestwie Polskiem.

Piotrków, 21 lutego.

Przed rokiem 1864 Królestwo Polskie podzielone było administracyjnie, podobnie jak i w czasach bezpośrednio przed wypędzeniem Rosyan z jego granic — na gubernie, gubernie na powiaty, powiaty na gminy. Różnica zachodzi w tem jednak, że ówczesne (z przed r. 1864) gubernie i powiaty były o wiele większe od dzisiejszych, gminy zaś były znacznie mniejsze. Kiedy bowiem gminy współczesne w Królestwie składają się z kilku, niekiedy z kilkunastu dworów i wiosek, gminy dawniejsze obejmowały zwykle jedną tylko wioskę (podobnie jak n. p. w Galicyi) — rzadziej kilka wiosek, wchodzących w skład jednych i tych samych dóbr. Niekiedy jedna nawet wioska podzieloną była na dwie gminy, jeżeli należała do dwóch dóbr oddzielnych, albo jeżeli obok dworu znajdowały się drobne zagrody szlacheckie.

Ponieważ zasada wyborów na urzędy nie była wówczas dozwoloną — a przeciwnie wszystkie urzędy, poczynając od sołtysa były obsadzane z nominacyi przez władze, przeto i wójt gminy musiał również uzyskać taką nominacyę od swojej władzy. — Że zaś na wsi, prócz właściciela wsi i jego oficyalistów, o piśmiennego człowieka było trudno, przeto zazwyczaj właściciela dóbr — a jak wówczas nazywano »dziedzica«, mianowano wójtem w jego dobrach.

We wsiach, złożonych z drobnych właścicieli (drobnej szlachty), jednego z nich, zwykle osiadłego tu emeryta, wyznaczano na wójta. Natomiast ziemianie zamożniejsi, którzy nie chcieli sprawować tego urzędu osobiście, wyręczali się »zastępcą wójta gminy« — również z nominacyi, ale wynagradzanego za te obowiązki przez właściciela dóbr, ewentualnie wójta. — Zastępcami wójtów byli najczęściej oficyaliści prywatni (pisarze prowentowi), nauczyciele elementami, a nawet burmistrze sąsiednich miasteczek, którym czas pozwalał zarobić coś dodatkowo, prócz pensyi, pobieranej na urzędzie.

Za rządów cara Mikołaja I nie można było marzyć o zmianie tych stosunków. Kiedy wstąpił na tron car Aleksander II, utworzone świeżo Towarzystwo Rolnicze postawiło sobie między innemi zadanie — oswobodzenie włościan od pańszczyzny i obdarzenie ich prawami obywatelskiemi. Jednakże margrabia Wielopolski, doszedłszy do władzy, wyjednał u cara rozwiązanie tego Towarzystwa, a zamiast uwłaszczenia włościan — obdarzył Królestwo Polskie prawem z dnia 5 czerwca 1862 roku »O oczynszowaniu włościan z urzędu«. Istnienie tego prawa było krótkie. Już w styczniu 1863 roku rząd powstańczy ogłosił usamowolnienie włościan. — Po stłumieniu powstania rząd rosyjski nie chcąc chłopów względem siebie źle usposobić, powtórzył to samo, jakby od siebie. Dnia 19 lutego (4 marca) 1864 r. wydane zostały prawa o uwłaszczeniu włościan, o urządzeniu gmin wiejskich i o wprowadzeniu w życie tych reform. Odtąd na mocy ukazu z dnia 19 lutego (4 marca) 1864 roku wszyscy mieszkańcy pewnej gminy obierają sobie wójta większością głosów. Przystąpiono też wkrótce do tworzenia nowych okręgów gminnych. Z kilku, albo i więcej gmin, potworzono większe, obejmujące po kilka albo i kilkanaście wiosek, a jeszcze później do gmin tych zaczęto przyłączać miasteczka, które niewieściwie przemianowano w języku polskim na... osady.

Nowe prawo o urządzeniu gmin wiejskich dało ludności wiejskiej w Królestwie znaczny wpływ na życie publiczne w gminach t. j. samorząd o szerokim zakresie. Ale samorząd ten nie był na rękę urzędnikom, nasłanym do Polski z Petersburga. Nie mogąc zmienić samej ustawy, dołożyli starań, ażeby stała się dla Królestwa Polskiego martwą literą. W tym celu wytężyli swe usiłowania, ażeby od zarządu gminy usunąć inteligencyę miejscową, a jak na wsi — właścicieli większej własności. Rozumieli bowiem, że człowiek inteligentny, a majątkowo niezależny, nie będzie podatnem w ich ręku narzędziem do przeprowadzania ich własnych interesów, opartych na korzystaniu ze stanowiska i nadużyciach tego stanowiska. — Czynili też systematycznie w tym kierunku starania, ażeby urzędy wójtów były obsadzane przez ludzi ciemnych, jak najpowolniejszych pisarzom, narzucanym w gminie wbrew prawu przez naczelników powiatu, a posłusznym na każde skinienie narzędziom »pana naczelnika«. I wbrew temu, że wójt czuwać ma między innemi nad szkołami i prawidłową nauką w szkole, popierali zawsze wybór niepiśmiennego gospodarza na ten urząd.

Temu właśnie zawdzięczamy, że samorząd gminny nie wydał tych pożądanych rezultatów, jakie mógł przynieść. Oddawanie gospodarki gminnej w ręce ludzi ciemnych, zależnych nietylko od władzy zwierzchniej, ale i od swoich pomocników-pisarzy, którzy tłómaczyli wójtom urzędowe akta, jak im dogodniej było, narażało wójtów i mieszkańców na nieobliczalne nieraz szkody.

## Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

**Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.**

Administracya »Nowej Reformy« prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano koniecznie także miejscowość i pocztę, w której dotąd »Nową Reformę« odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu w tej formie: »Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X«.

# KRONIKA.

Kraków, 25 lutego.

W sprawie sprzedaży chleba otrzymujemy z kół kompetentnych następujące uwagi:

»Chleba naszego powszedniego...« Słowa te codziennej modlitwy, powtarzane nawet przez pobożnych całkiem mechanicznie, stały się obecnie bardzo żywym czynnikiem naszego odczuwania i myślenia. Ludność Krakowa żywo zajmuje się wiadomościami o wysłaniu i przybyciu mąki do Krakowa, tudzież o rozdzieleniu jej pomiędzy piekarzy, poczem ludzie pomysłowi i mieszkający w pobliżu piekarń bacznie obserwują, czy z komina piekarni wznosi się wieczorem potężny słup dymu, zwiastujący, że w nocy odbędzie się »wypiek«. Takich obserwatorów jest oczywiście bardzo niewielu, a ludność, po otrzymaniu wiadomości, że magistrat dostarczył piekarzom mąki, powiada sobie: »Jutro będzie chleb«.

I oto rozpoczyna się bardzo przykra odyssea ludzi, chcących nabyć, a raczej zdobyć chleb. Dla przykładu podajemy dzisiejszą naszą wędrówkę po ulicy, przy której mieszczą się trzy piekarnie. Nie wymieniamy ani ulicy, ani piekarzy, chodzi nam bowiem o rzecz, a nie o czynienie zarzutów piekarzom. Otóż już o godzinie 5 rano setki ludzi można było widzieć na owej ulicy. Służące, gospodynie, studenci, dziewczęta i chłopcy poniżej lat 10, panie »kapeluszowe« i panowie w »jesiotrach« — wszystko to czekało przed piekarniami. Niektórzy biegali niecierpliwie od piekarni do piekarni, wchodzili na dziedziniec, badali i pytali — poczem wracali z niczem. — Trzeba czekać cierpliwie na otwarcie piekarni.

Ale mróz siarczysty utrudniał do spółki z wiatrem czekanie. Dużo osób przemarzło »na kość« i dostało zadatek na katar, influencę, a może nawet na zapalenie płuc. Wreszcie otworzyła się pierwsza piekarnia. Bardzo szybko zapas chleba został rozsprzedany i w dziesięć minut po godzinie szóstej piekarnia ta po sprzedaniu ostatniego bochenka została zamknięta. Setki osób udały się pod dwie pozostałe piekarnie.

Blaszane story piekarń nie podnosiły się. Ludzie czekają i rzucają pytania: »A może nie było wypieku?« Ale wyjeżdżające z sieni ręczne wózki z chlebem, przeznaczonym dla hotelów i sklepów, świadczyły, że był »wypiek«, tylko właściciel z nieznanych, ale dla publiczności bardzo przykrych powodów nie otwierał sklepu z pieczywem. Nareszcie około godziny 7 otworzyły się obie piekarnie i konsumenci pod komendą policyanta mogli kupować chleb. Oczywiście znowu znaczna liczba publiczności po dwugodzinnem czekaniu wróciła do domu bez chleba.

Sądzimy, że możnaby publiczności oszczędzić tych trudów i marnowania czasu i narażania zdrowia na szwank za pomocą następującego rozporządzenia: Piekarz, który nie wypieka chleba, powinien wywiesić kartę z napisem: »Dzisiaj niema chleba«. Jeżeli zaś piekarz piekł w nocy chleb, to powinien otwierać sklep o godzinie, wyznaczonej przez władzę, a nie wedle swojego widzimisię, dla »mszczenia się nad ludźmi« — jak się wyraziła pewna kobiecina. Na spełnienie tego postulatu mogą chyba liczyć konsumenci.

**Braki krakowskie.** W dniu wczorajszym zabrakło cukru we wszystkich sklepach krakowskich, po południu nie można go było dostać nawet w tych składach, w których sprzedawano po pół i po jednym kilogramie. Służące napróżno wędrowały od sklepu do sklepu, bo faktycznie nigdzie cukru nie sprzedawano.

Bardzo dotkliwie dokucza palaczom brak tytoniu i papierosów, których trafikanci jeszcze nie otrzymują. Jedynie w głównym składzie w Rynku można się jeszcze zaopatrzyć w pewną ilość papierosów.

**Zebranie właścicieli realności.** Dnia 28 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej odbędzie się poufne zebranie krakowskich właścicieli realności w sprawie dalszej akcyi o ulgi podatkowe i w sprawie maksymalnej stopy procentowej od długów hipotecznych. Na zebranie to zostali zaproszeni: prezydent dr Leo, delegat dr Fedorowicz i posłowie krakowscy.

**Trzeci wykład dra Józefa Reissa** o muzyce polskiej po Chopinie odbędzie się dzisiaj w piątek 25 b. m. o godzinie 7 wieczór w sali Towarzystwa lekarskiego (ulica Radziwiłłowska). Wykonawcy: p. Aleksandra Szafrańska, artystka opery warszawskiej, i p. Wanda Bobkowska. Wykładem tym zamknie dr Reiss pierwszą część cyklu o muzyce polskiej. — Bilety w księgarni p. A. Piwarskiego i Spółki.

**Towarzystwo numizmatyczne** w Krakowie urządza zebranie naukowe członków w piątek dnia 25 b. m. o godzinie 5 po południu w hotelu Francuskim. Mówić będzie profesor dr Edmund Bulanda na temat: »Ze studyów nad Lysippem«.

**Ostrzeżenie.** Dyrekcya policyi w Krakowie ogłosiła wczoraj ostrzeżenie c. i k. naczelnej komendy armii przeciw ułatwianiu ucieczki jeńcom wojennym. Takie ułatwianie ucieczki jeńcom jest zbrodnią przeciw sile zbrojnej państwa, podpadającą pod sąd doraźny i zagrożoną karą śmierci przez powieszenie. Zbiegom wojennym i szpiegom, posługującym się po największej części cywilnem ubraniem, nie wolno udzielać schronienia, wskazywać drogi, dawać pomocy, lub utrzymania; należy natychmiast zawiadomić o nich władzę wojskową lub cywilną miejscową.

Tekst powyższego ostrzeżenia obowiązani są właściciele domów pod zagrożeniem surowej kary umieścić w miejscu widocznem na swoich domach najdalej do dnia 29 lutego 1916 roku. Nad przestrzeganiem zarządzenia czuwać będą organa policyjne i żandarmerya, a winni przekroczenia właściciele domów pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności. Drukowany tekst ostrzeżenia jest do nabycia w drukarni »Czasu«, oraz w większych handlach papieru i trafikach.

**Śmierć na ulicy.** Wczoraj po południu umarł nagle na ulicy Lubicz jakiś starszy mężczyzna. Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia stwierdził, iż przyczyną nagłej śmierci był udar serca. Zmarły był woźnym w banku p. Augusta Raczyńskiego na linii A—B; śmierć zaskoczyła go w chwili, gdy niósł pieniądze bankowe na pocztę; pieniądze te oddała policya właścicielowi banku.

**Ujęcie włamywacza.** Do krakowskiej policyi doniosła wczoraj po południu stróżka domu pod L. 10 przy ulicy Długiej, iż do mieszkania lekarza wojskowego, w tym samym domu zamieszkałego, zakradł się jakiś złodziej przy pomocy podrobionego klucza i plądruje mieszkanie. Natychmiast udał się na miejsce inspektor policyi i ku wielkiemu zdziwieniu stróżki przyłapał we wskazanem mieszkaniu na gorącym uczynku jej 15-letniego syna Aleksandra Wilkoszewskiego. Małoletniego włamywacza aresztowano i odstawiono pod telegraf.

**Przesyłki pieniężne do austryackich jeńców wojennych we Włoszech.** »Gazeta Lwowska« ogłasza: Niemiecki oddział Banku I. w Berlinie pośredniczy w wypłacie pieniędzy austro-węgierskim jeńcom wojennym we Włoszech, oraz austro-węgierskim osobom cywilnym, które są we Włoszech internowane. Wyjaśnień udziela Bank niemiecki. Kwoty mogą być wpłacone w każdym urzędzie pocztowym austryackim na konto czekowe, które Bank niemiecki dla tego celu utworzy w austryackiej Pocztowej Kasie oszczędności. Na odwrotnej stronie dowodu złożenia pieniędzy należy dokładnie podać nazwisko i miejsce zamieszkania adresata.

**List z niewoli rosyjskiej.** Z Astrachania donosi nam chorąży Tadeusz Gajewski, Krakowianin, że znajduje się w niewoli rosyjskiej w tamtejszym obozie koncentracyjnym, który urządzono w szkole żeńskiej, położonej w zdrowej części miasta.

# Kronika lwowska.

**Deputacya lwowska w Wiedniu.** Jak donosi telegraficznie lwowska „Gazeta Wieczorna", do Wiednia przybyła w środę deputacya Rady przybocznej m. Lwowa, celem zaspokojenia najważniejszych potrzeb stolicy kraju. W skład deputacyi wchodzą: prof. dr Chlamtacz, st. r. Rybicki, ks. H. Badeni i dr Sawczyński. Przywieźli oni ze sobą szereg memoryałów, z których najważniejsze: 1) Memoryał w sprawie zwrotnej zaliczki na pokrycie niedoboru budżetu miejskiego; 2) memoryał w sprawie bezzwrotnej subwencyi dla miejskiej akcyi dobroczynnej i 3) memoryał w sprawach aprowizacyjnych. Deputacya poczyniła ma starania u Koła polskiego i u odnośnych czynników rządowych. Do deputacyi przyłączył się jako członek m. Rady przybocznej pos. dr Stesłowicz.

**Ospa wygasa we Lwowie zupełnie.** Świadczy o tem najwymowniej fakt, że w ostatnim tygodniu zanotowano tylko 14 wypadków tej choroby. Do stłumienia epidemii przyczyniło się walnie przymusowe szczepienie. Jak dotąd obliczono, poddało się szczepieniu około 130.000 osób.

**Wezwanie ruskich księży, zbiegłych do Rosyi.** Ruskie »Archieparchialne Widomosty« pomieszczają następujący komunikat: Lwowski gr.-kat. metropolitalny ordynaryat dowiedział się z wielkim bólem, że niektórzy księża dyecezyi opuścili w tych ciężkich czasach zajmowane duchowne stanowiska, mieli wyjechać do Rosyi i od dłuższego czasu nie wracają do swoich obowiązków. Są nimi: Artemij Awdykowicz, paroch ze Lwowa; Lew Duśkowicz z Trościańca; Emilian Biliński z Wiszni; Andrzej Woźniak, katecheta ze Lwowa; Iwan Gabrusiewicz z Rybnik; Włodzimierz Gliński z Podmonasterzysk; Iwan Hoszowski z Krzywowsi; Michał Gromadka z Laszkowic; Eugeniusz Dawidowicz ze Lwowa; Teofil Dejnicki z Bortkowic; Wawrzyniec Dijakowski z Polowin; Jakób Zawadowski z Bieńkowic; Adam Kaleniuk z Dolgołucyi; Mikołaj Klinowski z Uhnowa; Grzegorz Komariański z Seryk Górnych; Teodor Kostiszyn z Hołoska; Roman Krasicki ze Lwowa; Józef Lemoszczuk z Uwiania; Iwan Maciejowicz z Frazyi; Hilary Medyński z Załoziec Nowych; Mikołaj Męciński z Synowódzka Wyżnego; Andrzej Obryskin z Malczyc; Iwan Potopnik z Kniazia; Włodzimierz Potuczko z Żurawna; Stefan Pryples z Kustynii; Stefan Rud z Kniaziołuć; Iwan Rudnicki z Czerteży; Iwan Swaryczewski ze Lwowa; Włodzimierz Sojka z Cywieni; Jarosław Stetkiewicz ze Stanisławczyka; Paweł Filipowski z Wiśniowy; Julian Jarymowicz z Olchowiec; Dymitr Jaciw z Sarnek Średnich. — Otóż grecko-katolicki ordynaryat wzywa tych wszystkich, aby bezzwłocznie jawili się w ordynaryacie, albo zawiadomili o zachodzących przeszkodach, gdyż inaczej zastosowane będą do nich kanoniczne cenzury.

**Ucieczka zarządcy dóbr.** Sąd lwowski rozpisał listy gończe za Eliaszem Dembińskim, który był zatrudniony jako przymusowy zarządca dóbr hr. Tarnowskiej z Podhorzec. Był on podejrzany o sprzeniewierzenie 20.000 koron i uciekł w niewiadomym kierunku. Dembiński mieszkał w Samborze.

**Zbiegli jeńcy.** Z baraków na Sygniówce we Lwowie zbiegli 2 jeńcy rosyjscy, przydzieleni do oddziału robót kolejowych. Nazwiska zbiegów są: Semen Bakin z Orła i Potr Kozow z Orenburga.

## Z Królestwa Polskiego.

**Wywóz towarów konsumcyjnych z austro-węgierskiego obszaru okupacyjnego do Galicyi.** Komendy etapowe na obszarze austro-węgierskiej okupacyi w Królestwie Polskiem ogłaszają, że podania o zezwolenie wywozu towarów każdego rodzaju z Królestwa Polskiego wnosić należy tylko do c. k. Zarządu obrotu towarowego w Krakowie (ulica Długa L. 1, II. piętro). Podania, wniesione do innych władz lub urzędów, opóźniają tylko szybkie załatwienie spraw.

Wyjaśnienie powyższe ważne jest dla Krakowa ze względu, że w powiatach nadgranicznych gubernii kieleckiej znajduje się pod dostatkiem środków aprowizacyjnych, któreby mogły być wprowadzone do Krakowa bez uszczerbku potrzeb miejscowych, o ile interesowani postarać się zechcą o pozwolenie wymienionej władzy.

**Kielce.** (Organizacya gminy żydowskiej). Na mocy postanowienia komendy obwodowej, zarząd spraw gminy wyznaniowej poruczono dozorowi bożniczemu, złożonemu z rabina i 2 członków, oraz Komitetowi doradczemu w składzie 12 osób. Nowy zarząd uchwalił na pierwszem posiedzeniu, że językiem urzędowym i biurowym gminy ma być język polski. Na obowiązkową naukę języka polskiego dla dzieci żydowskich zarząd gminy wyznaczył rb. 1000.

**Z Dąbrowy Górniczej.** (Koncert na rzecz głodnych). W ubiegłą niedzielę dnia 20 b. m. odbył się w sali Resursy staraniem tutejszej komendy obwodowej koncert na rzecz głodnych. Koncert rozpoczął się odegraniem przez wojskową orkiestrę smyczkową intermezzem z opery Mascagniego »Cavalleria rusticana«. Z pośród innych produkcyj, wymienić należy grę na skrzypcach profesora Paulusa, któremu akompaniowała p. pułkownikowa Balzarowa, śpiew p. Edm. Mirka z akompaniamentem p. Kołbuszowskiego i deklamacyę p. Laury Balukiewiczówny. Zakończyła koncert wesoła i ciekawa gra orkiestry z cymbałkami w pieśniach i tańcach węgierskich.

Czysty dochód z koncertu wyniósł 1.404 K 65 h, z czego komenda obwodowa przeznaczyła 936 K 42 h na kuchnię dla głodnych przy ulicy Targowej i 468 K 23 h na rzecz takiej samej kuchni przy ulicy Traktowej.

**Sosnowice.** (Stan szkół. — Konferencye nauczycielskie. — Statystyka ludności). Obecnie istnieje w Zagłębiu pod okupacyą niemiecką 13 średnich zakładów naukowych; 6 w Sosnowcu, 4 w Będzinie i 3 w Zawierciu.

W ubiegłą sobotę odbyła się pod przewodnictwem inspektora szkolnego pierwsza narada nauczycieli szkół średnich. Inspektor zapoznał zebranych z projektem władz niemieckich co do reorganizacyi szkolnictwa średniego. W konferencyi brało udział 70 nauczycieli polskich.

Pod protektoratem władz niemieckich powstało w Sosnowcu biuro ubezpieczeń nieruchomości od ognia.

Według danych statystycznych, zebranych przez władze niemieckie, ludność Zagłębia wynosi obecnie 150 tysięcy rodzin.

**Łódź.** (Związek Niemców. — Żydowski związek szkolny. — Obiady dla robotników). Wychodzący w Łodzi tygodnik „Deutsche Post" donosi, że pierwotny projekt utworzenia ogólnego Związku Niemców w Królestwie Polskiem z centralą w Łodzi napotkał na pewne trudności. Wobec tego postanowiono utworzyć tylko Związek Niemców m. Łodzi i okolic, do których zaliczono również okręgi brzeziński i łaski. Składka członka wynosi 1 markę rocznie.

Komitet organizacyjny „Żydowskiego Związku szkolnego i oświatowego" otrzymał pozwolenie prezydyum policyi na tymczasowe rozpoczęcie czynności.

W fabryce Poznańskiego ustawiono 12 kotłów, w których gotują 5000 obiadów dziennie dla robotników pozbawionych pracy.

**Muzeum miejskie w Warszawie.** „Kuryer Warszawski" donosi: Zarządowi miejskiemu przedstawiono opracowany przez komisyę muzealną projekt statutu muzeum m. Warszawy. Podstawę dla utworzenia muzeum stwarzają zapis galeryi obrazów szambelana Lachnickiego i zapisane miastu zbiory b. szkoły sztuk pięknych. Komisya muzealna postanowiła jednomyślnie powołać na stanowi-

---

## Militaryzacya wyobraźni.

I.

Wyobraźnia poety militaryzuje się. Jest to objaw naturalny, następstwo gigantycznej wojny. Nie zasługiwałby na miano twórcy artystycznego, ktoby mógł pozostać nieczułym wobec tego największego z przeżyć, które ludzkość przyszła; nie byłby poetą, ktoby duszę zamknął przed odgłosami wojny. Więc nie tylko życie doznało zmian pod wpływem wojny, nie tylko myślenie się zmilitaryzowało, niejako przymuszone do pewnych dróg, pewnych kierunków swych funkcyj pod obuchem przytłaczających wszystko inne wypadków, pod wpływem zmniejszenia wagi i ważności wszystkiego innego poza wojną — ale zmilitaryzowała się i wyobraźnia.

Literaci nasi, poeci i beletryści, coraz częściej i coraz więcej unoszą się wyobraźnią w sferę wojny, coraz częściej wypadki wojenne są tym kiełkiem w duszy artysty, z którego wyrasta twór artystyczny, poemat. Są oni niejako pod nieodpornym przymusem. Wrażenia obecnej chwili są silniejsze niejednokrotnie niż ich wola niepoddawania się im. Ich częstokroć poważne uprzedzenia wobec »ekonomicznej wojny«, wobec »techniczno-prozaicznych« tej wojny sposobów, wobec brutalnych objawów i t. d. rozwiewają się pod wpływem wszechobecności tej wojny, niemożności ucieczki przed nią, niepodobieństwa nie myślenia o niej; gdzie się ruszą, gdzie spojrzą, z kim mówią, co przeczytają — wojna, wojna...

Więc zmienia się, zmienić się musi, pod tym wpływem charakter literatury. Zawsze tak było. Po wojnach napoleońskich, po roku 1870. Gdy Marcelego Prevosta wyobraźnia się zmilitaryzowała, to dokonało się to samo w fantazyi Detleva Liliencrona. Gdy tworzywo braci Margueritte jest produktem Sedanu, to »Herzenmensch« Nietzschego jest antytezą pogromu Francyi. — I gdy w długotrwałych erach pokojowych literatura przybiera charakter egocentryczny, to pod wpływem wojen nosi piętno wojskowe; gdy w czasach pokoju poeta nie wychodzi poza analizę własnej duszy, poza lubowanie się w rozbieraniu własnych tylko przejść, to pod wpływem wojny poczyna się interesować przejściami innych. Literatura pokojowa opisuje walki wewnątrz poety; literatura wojenna przeciwnie: zewnątrz niego. Literatura pokojowa unika »rzeczywistości«, ogranicza chętnie zakres twórczości na intymne zajścia duchowe własne; literatura wojenna przeciwnie: ogarnia ją respekt dla tej rzeczywistości, którą dawniej uważała za płaską, prozaiczną; ta rzeczywistość, choćby w postaci zabłoconego, obrośniętego, jedzącego konserwy żołnierza, poczyna się stawać wielką, fascynującą.

I nagle militaryzująca się wyobraźnia poety, poczyna korzyć się przed — czynem. I dochodzi zwolna do rezultatu: najwyższym czynem, do którego zdolen jest człowiek, czynem, który go stawia na piedestale i czyni z daleka widocznym — jest rzucić się w oślep walki.

I tu poczyna się zainteresowanie poety. Jakim jest wtedy człowiek? Jakie nim uczucia władają? Jaką jest psychologia żołnierza. »La psychologie, c'est la partie divine de la guerre«, miał powiedzieć Napoleon I. Bitwa jest terenem nie tylko walk fizycznych, lecz również najgłębszych problemów psychicznych. To nęci poetę, to pobudza jego wyobraźnię.

Dlatego też każda wielka wojna jest punktem wyjścia nowego okresu literatury, przemiany poetycznej nie tylko pod względem tematowym, lecz również psychicznym. Wojna nie tylko czyści atmosferę z miazmatów politycznych, socyalnych, lecz również i literackich.

*

Lecz między wyobraźnią poety, a nowoczesną wojną są — druty kolczaste, rowy strzeleckie, ziemianki, manlichery, szybkostrzelne armaty, miotacze min, karabiny maszynowe.

I w tem trudność, w tem przyczyna niedomagań literatury wojennej.

Trzeba tu uczynić ważną dystynkcyę. Są tacy, którzy nowoczesną wojnę opisują z przeżyć własnych, z autopsyi — i tacy, którzy ją widzą jeno w swej wyobraźni. Z góry wykluczam typ trzeci: sprawozdawcę, gdyż ten z góry przystępuje do opisu z celami praktycznymi, konkretnymi, realizującymi się codzień, w każdym numerze dziennika czy pisma, w którem zaspokoić się zobowiązał głód ciekawości. — Ale mam na myśli tych, którzy tworząc, mają wrażenie, że czynią to »sub specie aeternitatis«, tych, którzy pisać nie muszą, a których do tego zmusza siła samej wojny, wielkość wypadków, napór wrażeń na duszę. Z tych jedni wojnę »widzieli«, drudzy tylko wyobrażają sobie. Pierwsi na kanwie swej wyobraźni tkają deseń z nitek, których gatunek, barwa, skład i t. d. są im znane — drudzy nitki te dopiero sobie dobrać i zabarwić muszą. Pierwsi przewartościowują w swej duszy materyał, dany im przez spostrzeżenia i wrażenia — drudzy tych spostrzeżeń i bezpośrednich wrażeń są pozbawieni i to utrudnia im bezpośrednio akt twórczy, ową ciężką drogę od chwili zapłodnienia wyobraźni do chwili skrystalizowania w formie wiersza, czy noweli.

By rzecz konkretnie przedstawić: np. legioniści Józef Mączka i Andrzej Teslar z jednej strony, a Henryk Zbierzchowski, Artur Schröder i cała falanga Majchrowiczówien, Modlingerówien itd. z drugiej strony.

Mączka, czy Teslar widzieli wojnę. Ich wzlot wyobraźni przedarł się przez okopy i ziemianki, ich percepcya wzbogaciła się o wiedzę nowoczesnego wojowania, ich zmysły oswoiły się z hukiem armat, z widokiem tyraliery, z tą całą masą fizycznych wrażeń, które na wojnie się przechodzi. To też ich fantazya ulatuje wprost z tego podłoża, wprost o nie się opiera, z niego ma punkt wyjścia. Ba, co więcej, ich ta bezpośredniość wrażeń uczyniła — poetami. Znam przypadkowo — bo byłem tego świadkiem — jak ci ludzie w polu stawali się poetami. Mączka przed wojną pisał chyba do albumu kuzynki, a Teslar serdecznie słabe wiersze. Ale w Karpatach, wśród przeżyć wojennych, w tyralierze, na patrolach — dusze ich przechodziły proces od prozy ku poezyi, od skonstatowania faktu do przetworzenia go w wyobraźni, od mgławicy wrażeń do krystalizacyi ich w formie poetycznej.

(C. d. n.).

*Dr M. B.*

ako dyrektora muzeum p. Bronisława Gembarzewskiego, jednego z najwybitniejszych muzeologów polskich i znawcę naszych pamiątek narodowych.

**Nowe karty pocztowe w Warszawie.** „Kuryer Warszawski" donosi: Ukazały się nowe karty pocztowe po 5 fen. z napisem: „Gen. Gouv. Warschau". Karty dotychczasowe z napisem „Russisch-Polen" są nadal ważne.

Z powyższego wnosić można, że ponieważ nie wprowadzono kart dla obrotu zagranicznego w cenie 10 fen., zapowiadane otwarcie ruchu pocztowego z krajami neutralnemi i okupacyą austryacką nie jest jeszcze widocznie w najbliższej przyszłości zamierzone.

**Z teatrów warszawskich.** Teatr polski wystawił w dniu 24 b. m. nową komedyę Włodzimierza Perzyńskiego p. t. „Strach na wróble". W „Rozmaitościach" grają naprzemian „Rewizora" Gogola, „Tamtego" Zapolskiej i „Ostatniego z Jagiellonów" Rydla.

**Pomnik cara Aleksandra I-go w cytadeli warszawskiej.** O niedostępnym do ostatnich czasów pomniku cara Aleksandra I-go ustawionym na placu ćwiczeń w cytadeli warszawskiej podaje „Świat" następujące szczegóły:

„W r. 1835 Paskiewicz, idąc w ślady wskazań politycznych Mikołaja I, zanicyował uroczyste święcenie prawosławnego Jordanu. Pierwsza prawosławna procesya przeciągnęła przez ulice Warszawy. W tym samym roku przerobiono kościół OO. Pijarów przy ulicy Długiej na sobór katedralny. Skasowano wieże i „upiększono" gmach cebulastemi kopułami, które po dziś dzień psują harmonię tej ulicy. A w listopadzie odsłonił Paskiewicz pomnik Aleksandra I. stojący na placu ćwiczeń w cytadeli. Z racyi tej donosił Paskiewicz Mikołajowi I, że „ludność niezwykle tłumnie się zebrała i że ceremonia była taka sama, jak w Petersburgu przy odsłonięciu kolumny aleksandryjskiej". Na pomniku tym napisano po rosyjsku: „Aleksandrowi I, cesarzowi- wszechrosyjskiemu, zwycięzcy i dobroczyńcy Polski". Widocznie ceremonia odsłonięcia wzruszyła Paskiewicza bardzo, gdyż w raporcie swoim do Mikołaja, jedną tylko zrobił uwagę pod adresem uczestników-Polaków, że nie podoba się im napis na pomniku. Na to odpisał mu Mikołaj I: „Wierzę, że nie podobał się Polakom napis na pomniku, ale niech świadczy przed potomnością o prawdzie i o ich niewdzięczności dla dobroczyńcy".

---

**Z kroniki żałobnej.**

Jan Franciszek Józef Komendziński, właściciel znanej fabryki papierosów »Wulkan« w Dreznie, zmarł dnia 12 b. m., przeżywszy lat 73. Zmarły pochodził z wielkopolskiego miasta Śremu nad Wartą z zacnej rodziny mieszczańskiej Młodzieńcem jeszcze opuścił strony rodzinne i osiadł w Dreźnie, gdzie naprzód pracował w fabryce papierosów »La ferme«, a z czasem doszedł do tego, że założył własną fabrykę papierosów »Wulkan«, którą, mimo rozmaitych przeciwności, utrzymał i zapewnił jej świetny rozwój.

Ś. p. Komendziński dobrobyt narodu uważał za główną podstawę dla jego niezawisłości i odrodzenia się i w tym też kierunku zachęcał młodzież zawsze do pomnażania wiedzy i do doskonałego wykształcenia się na polu handlowem i przemysłowem, przyczem dawał wciąż nowe przykłady ze siebie samego. I tak w Zakopanem, gdzie nabył spory szmat ziemi na wzgórzu Gubałówki, założył warsztat rzeźby góralskiej i znany »Bazar krajowy«, aby zapobiedz konkurencyi żydowskiej. Żyjąc tam pewien czas, kierował osobiście tem nowem przedsiębiorstwem, dostarczając dobrego i taniego towaru swojskiego. Zamierzał pozostać tu do śmierci, lecz klimat górski podczas zimy wpływał ujemnie na jego zdrowie i zniewolonym się widział powrócić do Drezna.

Od tego czasu zajmował się coraz więcej zbieraniem starych zabytków naszych w różnych dziedzinach; skupywał i zachowywał je skrzętnie, aby — jak zapewniał — wszystko to po śmierci przekazać narodowym instytucyom muzealnym.

Dr Paweł Jaglarz, c. i k. starszy lekarz sztabowy I. klasy, komendant szpitala garnizonowego w Przemyślu, wzięty po zajęciu Przemyśla do niewoli rosyjskiej, zmarł dnia 22 stycznia b. r. w Kokand w Turkiestanie, gdzie pełnił w szpitalu obowiązki lekarskie.

Emeryk Kiss, oficyant wydziału filozoficznego uniwersytetu lwowskiego, zmarł we Lwowie po krótkiej chorobie, licząc lat 56. Zmarły pracował w kancelaryi uniwersyteckiej około 12 lat i był postacią popularną w szerokich kołach akademickich.

---

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
ulica św. Anny L. 6.

Piątek, dnia 25 lutego o godzinie 7 wieczór: profesor dr Maryan Raciborski: „Szata roślinna ziemi polskiej".

Niedziela, 27 lutego o godzinie 7 wieczór: prof. dr Ignacy Chrzanowski: „Stanisław Konarski. jako reformator myśli politycznej i szkoły polskiej".

Wstęp 20 hal., dla młodzieży szkolnej 10 hal.

---

**Repertoar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.**

Sobota: „Synek admirała", farsa w 3 aktach Marsa.

Niedziela po południu: „Wyspa Amora".

Niedziela wieczór: „Synek admirała".

Poniedziałek: Tańce Niny Dolli, „Meszty Abu-Kazema" i „Piast".

**Repertoar miejskiego teatru ludowego.**

W piątek dnia 25 lutego: »Wieczór trzech pokoleń«. A. Zimaier, Zimaier-Rapacka i H. Rapacka.

W sobotę dnia 26 lutego: »Mąż z grzeczności«. Występ p. A. Zimaier.

---

## Mianowania w sądownictwie.

Z Wiednia nadeszła dziś do Krakowa wiadomość o całym szeregu nominacyj w dziedzinie sądownictwa. Nominacye te dają kilku wielkim trybunałom sądowym nowych przewodniczących na opróżnionych dotychczas stanowiskach. powołując na nie szereg znanych społeczeństwu naszemu z najlepszej strony osobistości. Nie wątpimy też, że wiadomość o powołaniu tych cieszących się ogólnem zaufaniem przedstawicieli naszego sądownictwa na przodujące stanowiska wywoła w kraju żywe zadowolenie.

Mianowicie prezydentem sądu krajowego cywilnego w Krakowie zamianowany został Mieczysław Turowicz, dotychczasowy radca dworu przy najwyższym Trybunale w Wiedniu; prezydentem sądu karnego w Krakowie zamianowany Józef Panek, dotychczasowy inspektor sądownictwa w zachodniej Galicyi; prezydentem sądu obwodowego w Wadowicach zamianowany dr Gustaw Ujejski. wiceprezydent sądu kraj. cywilnego w Krakowie; starszym prokuratorem państwa w Krakowie i radcą dworu zamianowany dr Kazimierz Czyszczan, r. s. kr. w., dotychczasowy zastępca starszego prokuratora w Krakowie; obowiązki inspektora sądownictwa w zachodniej Galicyi w miejsce p. Józefa Panka powierzyło ministerstwo drowi Józefowi Windakiewiczowi, radcy sądu krajowego przy sądzie wyższym w Krakowie.

Przydzieleni do najwyższego Trybunału w Wiedniu radcy kraj. sądu wyższego w Krakowie pp. dr Jan Cieszyński i dr Władysław Barański zostali zamianowani radcami dworu.

Nowy prezydent sądu krajowego cywilnego radca dworu Mieczysław Turowicz urodził się w Rzeszowie w roku 1860. Urzędował jako sędzia w Chrzanowie i Krakowie. W r. 1896 był zastępcą prokuratora w Wadowicach, skąd przeniesiony został w charakterze radcy sądowego do Krakowa. Z Krakowa przeniesiony został do Rzeszowa, a stamtąd do Wiednia do Najwyższego Trybunału, gdzie uzyskał rangę radcy dworu. Na ważne stanowisko prezydenta sądu wnosi takt. wybitne zdolności i wypróbowaną prawość charakteru.

Prezydent sądu kraj. karnego Józef Panek urodzony 1862 w Pilźnie urzędował kolejno w Tarnowie, Wadowicach i Rzeszowie. Ostatnio spełniał obowiązki inspektora sądów zachodniej Galicyi. Cieszy się opinią doskonałego prawnika i energicznego kierownika.

Prezydent sądu obwodowego w Wadowicach dr Gustaw Ujejski urodził się w r. 1855 w Przybyłowicach w Galicyi. Po ukończeniu studyów prawniczych poświęcił się adwokaturze i utworzył własną kancelaryę w Ropczycach. W r. 1897 przeszedł do sądownictwa w charakterze sekretarza, poczem szybko awansował aż do stanowiska wiceprezydenta sądu krajowego cywilnego w Krakowie. Wysokie poczucie obowiązku i godności stanu, wielka znajomość obowiązków służbowych oparta na szerokiej wiedzy. będą nowemu prezydentowi najlepszemi sprzymierzeńcami na nowem stanowisku.

Prokurator państwa radca dworu Kaz. Czyszczan urodzony w Krakowie w r. 1865 jest synem zasłużonego prezydenta sądu wyższego ś. p. Macieja Czyszczana. Po chlubnem ukończeniu studyów uniwersyteckich, wstąpił do służby sądowej w Krakowie, następnie urzędował w Wiedniu, skąd powrócił do kraju i kolejno przebywał szybko dzięki zdolnościom i wysokiemu poczuciu obowiązków urzędowych wszystkie szczeble karyery sądowej. W roku 1897 został zastępcą prokuratora i na tem stanowisku zwrócił uwagę na siebie doskonałem przygotowaniem kilku wielkich procesów politycznych. W uznaniu położonych zasług w tej dziedzinie przydzielony został w charakterze radcy sądu wyższego do nadprokuratoryi państwa, gdzie z chwilą ustąpienia nadprokuratora radcy dworu dra Wądkiewicza objął obowiązki kierownika nadprokuratoryi. Wzorowy urzędnik dzięki wrodzonemu taktowi i ujmującemu obejściu, cieszy się zasłużoną sympatyą w szerokich kołach ogółu pamiętnego zasług ojca. Wysokie poczucie obowiązku, miarkowane szerokiem pojmowaniem obowiązków obywatelskich, jakie niejednokrotnie w ciągu swego urzędowania zaznaczał, pozwalają się spodziewać, że i na trudnem a odpowiedzialnem stanowisku naczelnika prokuratoryi potrafi pogodzić obowiązki obywatelskie z przepisami prawa i wskazaniami urzędu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 lutego.

„Wiener Zeitung" ogłasza:

Cesarz zamianował radcę dworu Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego Mieczysława Turowicza prezydentem sądu krajowego w Krakowie, mającego tytuł i charakter radcy dworu inspektora sądowego w ministerstwie sprawiedliwości Józefa Panka, radcą dworu i wiceprezydenta sądu krajowego w Krakowie któremu powierzono kierownictwo sądu krajowego w sprawach karnych, dra Gustawa Ujejskiego, radcą dworu i prezydentem sądu obwodowego w Wadowicach

Cesarz zamianował radców sądu wyższego krajowego dr Władysława Barańskiego i dra Jana Cieszyńskiego w sądzie wyższym krajowym w Krakowie, Marcelego Fedyńskiego w sądzie wyższym krajowym we Lwowie radcami dworu przy najwyższym Trybunale sądowym i kasacyjnym.

Cesarz zamianował zastępcę starszego prokuratora państwa w VI klasie rangi dra Kazimierza Czyszczana w Krakowie radcą dworu i starszym prokuratorem państwa w Krakowie.

# Wojna.

## Z Banku austro-węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Budapeszt, 25 lutego.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu Rady generalnej Banku austro-węgierskiego poświęcił gubernator banku tajny radca Popovic wspomnienie pośmiertne zmarłemu radcy generalnemu Schoellerowi, poczem zastępca generalnego sekretarza zdał szczegółowe sprawozdanie o położeniu banku i targu pieniężnego.

**Nie przedsięwzięto zmiany stopy procentowej.**

Dalej przyjęto do wiadomości utworzenie po jednej centrali w Wiedniu i Budapeszcie dla rozwinięcia spraw obrotu zagranicznymi środkami płatniczymi oraz umowy z interesowanymi, poczem załatwiono tylko bieżące sprawy administracyjne.

---

## Komunikat rosyjski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 lutego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z dn. 23 lutego: Kilka nieprzyjacielskich samolotów przeleciało ponad okolicą Rygi, Friedrichstadu i Jakobstadu i rzuciło bomby. W okolicy Uexkuel Niemcy wzmocnili ogień swej artyleryi. Dwa Zeppeliny przejechały ponad stanowiskami koło Dźwińska. Koło Iłłukszty ożywiła się czynność artyleryi po obu stronach. Niemcy wyrzucali bomby ciężkiego kalibru. W ciągu nocy nieprzyjaciel ostrzeliwał silnie nasze rowy na zachód od jeziora Swenten i dalej na południe aż do jeziora Ilsen.

## Filipescu w drodze do Petersburga.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 25 lutego.

Filipescu oświadczył przed odjazdem w Jassach przedstawicielowi dziennika »Diminecata«, że **jedzie do Rosyi bez żadnej misyi.** Pragnie on poznać świat, dotychczas mu nieznany. Szczegóły jego podróży na front będą ustalone w Petersburgu.

O stanowisku Rumunii powiedział Filipescu, że zdaniem jego z **chwilą ogólnej ofenzywy nadejdzie chwila także i dla Rumunii.**

W rosyjskiem Ungheni, gdzie Filipescu otrzymał do dyspozycyi specyalny wóz salonowy, powitał go komendant straży granicznej.

---

## Demonstracye w Bukareszcie.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Bukareszt, 25 lutego.

Tłum, liczący kilka tysięcy osób, złożony z robotników i ubogiej ludności stolicy, udał się wczoraj przed mieszkanie burmistrza, aby **zaprotestować przeciw drożyźnie środków żywności.**

Prefekt policyi oświadczył deputacyi tłumu, że przedłożony będzie projekt ustawy, przewidujący ostre kary na lichwiarzy żywnościowych i dający władzom prawo rekwirowania środków żywności i ścisłej kontroli stanu towarów u kupców.

---

## Koalicya wobec Grecyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Frankfurt n. M., 25 lutego.

„Frankfurter Zeitung" donosi z Konstantynopola: Z Aten doniesiono urzędowo:

Prezydent ministrów Skuludis wręczył odpowiedź gabinetu greckiego na ostatnią notę wspólną mocarstw „entente" posłowi angielskiemu. Rząd grecki w nocie tej wskazuje, że **przewidziane obsadzenie wyszczególnionych punktów nie może mieć żadnego pożytku dla „entente", zaś obsadzenie ich postawiłoby Grecyę zarówno ze stanowiska politycznego jak i finansowego w trudne położenie.**

Poseł Elliot odpowiedział imieniem sojuszników, że sojusznicy wszystko uczynią, aby nie zamącić położenia gospodarczego ani finansowego Grecyi. „Entente" pragnie zezwolić na znaczne podniesienie dowozu środków żywności do Grecyi i przyznaje też flocie greckiej większą swobodę.

**Mieszany oddział wojska „entente" wysiadł na ląd w Patras.**

---

## Generał Sarrail w Atenach.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Lugano, 25 lutego.

O pobycie w Atenach generała Sarraila donoszą dzienniki medyolańskie:

Sarrail chciał przedstawić królowi z czysto wojskowego stanowiska i bez politycznych domieszek pewność i siłę stosunków, stworzonych w Salonikach, jako swe przyjazne usposobienie wobec Grecyi, które zdawało się być skompromitowanem przez zniszczenie mostu w Demir Hissar, obsadzenie Karaburnu i inne wydarzenia. Generał Sarrail chciał do pewnego stopnia złożyć królowi osobiście raport i zapewnić króla, który przyjął francuskiego generała z grecką buławą marszałkowską w ręce, o swoich przyjaznych zamiarach.

Generał Sarrail odwiedził także prezydenta ministrów Skuludisa oraz Zaimisa i Venizelosa.

W śniadaniu, które dał na cześć Sarraila poseł francuski, **ministrowie greccy nie chcieli wziąć udziału,** a przybył na nie tylko szef sztabu generalnego greckiego.

---

## Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 25 lutego.

Z głównej kwatery donoszą:

Front Iraku: Nieprzyjacielski oddział, który usiłował się zbliżyć do naszej pozycyi koło Felahie, został zmuszony do odwrotu, przyczem pozostawił wielu poległych.

Front kaukazki: Trwające bez przerwy walki nie zostały jeszcze ukończone.

Front w Dardanelach: Kilka nieprzyjacielskich krążowników i łodzi torpedowych ostrzeliwało bez skutku okolice Seddil Bahr i Tekke-Burnu. Musiały one jednak wskutek naszego kontrognia się cofnąć.

Nieprzyjacielskie aparaty lotnicze, które ostatniemi dniami przeleciały ponad morzem, zostały przez nasze samoloty spędzone.

Nieprzyjacielski krążownik, który pod ochroną poławiaczy min i poparty przez obserwacye trzech samolotów wtargnął do zatoki Saros, ostrzeliwał bezskutecznie okolicę Galata. Jeden z naszych samolotów spędził nieprzyjacielskie aparaty lotnicze, poczem krążownik wraz z poławiaczami min się oddalił.

---

## Zatonięcie torpedowca angielskiego.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Amsterdam, 24 lutego.

»Telegraphen-Union« donosi, że kontrtorpedowiec angielski »Hind« najechał w ujściu Tamizy na minę i zatonął.

(Kontrtorpedowiec »Hind«, zbudowany w r. 1912, posiadał 2 działa o kalibrze 10.2 centimetrów, dwa działa o kalibrze 7.6 centimetrów i 2 rury do wyrzucania torpedów. Przy pojemności 700 ton miał załogę, liczącą 80 głów. Przyp. red.)

---

## Echa ataku z powietrza na Anglię.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 lutego.

Biuro Wolffa dowiaduje się ze strony miarodajnej o rezultacie ataku z powietrza w Anglii w nocy na dzień pierwszego lutego, że **w Liverpoolu uszkodzony został most i budowle portowe tak, że nie mogą być na razie używane. Trafiony został jeden krążownik i jeden parowiec przewozowy. Około 200 domów zostało zniszczonych bombami, względnie pożarem.** Ogromne szkody wyrządził atak w Shefield i Nottingham. Londyńskie towarzystwa ubezpieczeń obliczają szkodę na 400.000 funtów. — **W kilku miejscach wyleciały w powietrze magazyny prochu.** W Hull szkoda ma być ogromna. **Krążownik »Karoline« zatonął. Utonęło 47 ludzi a zabitych zostało 31. Na wschodniem wybrzeżu Anglii zatopił okręt powietrzny parowiec »Franz Fisher«.**

Wrażenie moralne ataku było bardzo silne.

---

## Dyskusya na temat pokoju w Izbie angielskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Amsterdam, 25 lutego.

Jeden z tutejszych dzienników donosi z Londynu:

Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin członek partyi pracy Snowden powiedział, że Anglia z motywów, które są bezinteresownymi, wzięła udział w wojnie oraz, że sprawa sojuszników jest słuszną. Cały naród angielski pragnie zadowalającego końca. **Taki koniec i pokój mogłyby być jednakże osiągnięte tylko w drodze rokowań, nie zaś przez dalsze prowadzenie wojny.** Snowden cytował pisarza rosyjskiego Blocha, który przepowiedział, że wojna nowożytna nie będzie nigdy mogła być rozstrzygnięta na placu boju. Mowca nie wierzy w militarne zwycięstwo, które zresztą doprowadziłoby do nowej wojny. **Wyraża przekonanie, że nadszedł czas na rokowania pokojowe.** Dalej powołał się mowca na oświadczenie Congueta, że Francya **nie będzie mogła przetrwać wojny. Mowca wezwał wreszcie rząd, aby objawił swoje warunki pokojowe.**

Liberał Trevelian wywodził, że wojenna partya w Niemczech otwarcie mówi, iż chce zatrzymać Belgię i część Francyi. Mowca jest przekonany, że pokój byłby możliwy tylko wtenczas, gdyby Niemcy oddały Belgię i porzuciły swoje wyzywające stanowisko ale i sojusznicy nie mogliby liczyć na zdobycz.

### Mowa Asquitha.

Londyn, 25 lutego.

W Izbie gmin prezydent ministrów Asquith odpowiedział na mowę Snowdena i byłego ministra Traveliana (który po wybuchu wojny złożył urzędowanie), **co do warunków, pod jakimi byłoby możliwem ukończyć wojnę osiągnąwszy cel wojenny sojuszników.**

Asquith wyraził radość, że Izba mowy tej wysłuchała cierpliwie. Obaj wspomniani członkowie Izby nie przemawiali z pewnością dla demokratycznej opinii, a minister wątpi też, czy mówili dla swoich okręgów wyborczych. Minister pochwala wyznanie Snowdena, że w Anglii panuje jedność i będzie panować na punkcie żądania, aby warunki pokojowe zapewniły trwałe osiągnięcie celów Anglii. Właściwą treścią mowy Snowdena jest, że w Niemczech istnieje faktycznie życzenie pokoju. Na czem opiera się to twierdzenie?

Mowca wskazuje na ostatnie posiedzenie parlamentu niemieckiego, na mowę kanclerza państwa, który — zdaje się — powiedział, że jest nawskróś gotów powitać zbliżenie z drugiej strony. Każdy byłby gotów powitać z radością zbliżenie z drugiej strony. Lecz kanclerz nie zaznaczył, że jest gotów podjąć inicyatywę a ponieważ, zdaje się, uzupełnił swoje oświadczenie tem, iż powiedział posłom, że Niemcy nie okazały się nieprzyjaciółmi wszystkich narodów — te Niemcy, które zniszczyły Belgię i spustoszyły ją i wysilają się, aby także zniszczyć i spustoszyć Serbię i Czarnogórę i Polskę — to podobne oświadczenie w takim związku może być tylko oznaczone jako bezwstydna śmiałość. Przywiązywalibyśmy o wiele więcej wagi do imaginacyjnych warunków pokojowych kanclerza, gdyby one opierały się na argumentach, które nie byłyby przejęte tak widoczną obłudą i bezowocnością. Prawdą jest, że niektórzy członkowie partyi socyalno-demokratycznej bardzo mężnie i nadzwyczaj niepopularnie utrzymali swoje stanowisko wobec wielkiego zamieszania. Ale cóż tem osiągnięto, skoro przy decydującem głosowaniu ze stronnictwa, liczącego 110 członków, tylko 20 głosowało przeciw kredytowi wojennemu.

Chcę sprawę jasno postawić. Travelian zapytał, dla czego nie podałem do wiadomości warunków pokojowych. Na to — powiedział Asquith — oświadczyć muszę:

**Warunki pokojowe Anglii.**

**Jasno, bezpośrednio, zrozumiale, w słowach treściwych podałem do wiadomości** warunki, pod którymi my w Anglii gotowi jesteśmy do zawarcia pokoju. Chcę je tu dzisiaj powtórzyć. Znają je nasi sojusznicy, zna je kanclerz państwa niemieckiego. Co powiedziałem dnia 9 listopada 1914. to powtarzam tu teraz:

Nigdy nie schowamy miecza, któregośmy z łatwością nie dobyli, **zanim Belgia, dodać chcę Serbia** (długotrwałe oklaski) **nie odzyskają w pełnej mierze wszystkiego i więcej niż wszystko to, co ofiarowały, zanim Francya nie będzie dostatecznie zapewnioną przed atakiem, zanim prawa mniejszych narodów w Europie nie będą postawione na nietykalnej podstawie i zanim panowanie militarne Prus nie będzie całkowicie i ostatecznie zniszczone.** Czegóż brak tutaj w jasności i wyrazistości? Zapytuję Traveliana i kanclerza niemieckiego, jak to mam jeszcze zrozumialszem uczynić, co więcej mam jeszcze zrobić, aby jego i wszystkich naszych nieprzyjaciół przekonać, że dopiero na tych podstawach pokój będzie mógł być osiągnięty, a nie pierwej — my ani żaden z naszych walecznych sojuszników ani kropki z tego nie opuścimy i wojnę tę dalej będziemy prowadzić. (Burzliwe oklaski).

Tak zwana dyskusya pokojowa w Izbie gmin szybko się zakończyła.

Członek partyi pracy Welsk oświadczył, że jest rzeczą strony, która zaczepiła, poczynić pierwszej propozycye. Dlaczego Anglia miałaby czynić ustępstwa krajowi, który złamał wszystkie traktaty i dopuścił się wielu gwałtów. Zanim Niemcy nie przyznają się do złych czynów, jest przedwczesnem mówić o warunkach pokojowych.

Inny członek partyi pracy protestował poważnie przeciw stanowisku Snowdena i zapewnił Izbę, że 95% robotników jest lojalnie usposobionych wobec rządu.

Dyskusyę zamknięto.

Izba przyjęła budżet w drugiem czytaniu.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 25 lutego.

**Odznaczenie.**

**Wiedeń.** „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał radcy ministeryalnemu w ministerstwie wyznań i oświaty dr. Zygmuntowi Pilatowi z okazyi przeniesienia na własną prośbę w trwały stan spoczynku krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

**Zapewnienie sztucznych nawozów.**

**Wiedeń.** Minister rolnictwa ustanowił komitet, który ma się porozumieć z interesowanemi stronami i poczynić propozycye w przedmiocie pokrycia potrzeb rolnictwa na punkcie sztucznych nawozów.

**Z pobytu króla Ferdynanda w Wiedniu.**

**Wiedeń.** Król Ferdynand bułgarski nadał arcyks. następcy tronu order św. Cyryla i Metodego i order wojskowy za waleczność w wojnie 4 klasy, zaś arcyksiężnej Zycie wielki krzyż bułgarskiego orderu św. Aleksandra z brylantami.

**Wyjazd cara na front.**

**Petersburg.** (Doniesienie agentury petersburskiej). Car odjechał do armii w polu.

**Niepokój we Włoszech.**

**Lugano.** Omawiając wyniki wojny powietrznej, pisze medyolański »Secolo«: Naród niema już dawnego spokoju i pewności, lecz jest zaniepokojony wskutek zauważenia braków, bezczynności i niezdecydowania rządu.

**Sprostowanie błędnej informacyi.**

**Berlin.** (Biuro Wolffa). Wiadomość »Timesa« z Salonik, jakoby angielska łódź podwodna zatopiła w Bosforze parowiec i 6 okrętów żaglowych, jest czystym wymysłem. Od początku ubiegłego roku na morzu Marmara nie widziano żadnej nieprzyjacielskiej łodzi podwodnej.

**Flota koalicyi na morzu Śródziemnem.**

**Londyn.** (Doniesienie Biura Reutera). Pierwszy lord admiralicyi Balfour oświadczył, że francuski admirał Fournier ma ogólną naczelną komendę na morzu Śródziemnem a ks. Abruzzów komenderuje na Adryatyku i na cieśninach, prowadzących do niego.

Balfour dodał, że najlepszem świadectwem dla dzieła flot sojuszników na morzu Śródziemnem jest skuteczne przewiezienie wielkich sił zbrojnych do Salonik i Valony, pomyślne opróżnienie Dardaneli, jako też transport armii serbskiej z Albanii.

**Zatopienie parowca angielskiego.**

**Madryt.** Urzędowo donoszą: W Santa Cruz (Teneryfy) stanął na kotwicy celem naprawienia szkód, angielski okręt »Westburn« pod flagą niemiecką. Załoga składa się z siedmiu ludzi, z których jeden ma czapkę z napisem »S M. Moeben« (Mewa?). Na »Westburnie« przywieziono 206 jeńców z angielskich okrętów »Horace«, »Clan Mactavish«. »Edinburg«, »Cambridge«, »Flamengo« i z belgijskiego okrętu »Luksemburg«, oraz jedenastu hiszpańskich marynarzy.

Londyn. Lloyds donoszą z Teneryfy: **Brytyjski parowiec „Westburn" został przez niemiecką załogę, która go zdobyła, wyprowadzony z portu i zatopiony.**

---

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Ognisko dzieci Legionistów pod kier. p. M. Paszkowskiej w Zakopanem: Felisia Guźkowska ze Schodnicy 14 K zebrane za wstępy na przedstawieniu dziecięcem.

Dla głodnych Warszawy: Marysia Wasung 24 K; Irena Well z Rudny Wielkiej od siebie i dzieci szkolnych 15 K.

Dla staruszki W. P.: Marya Rudzińska 10 K.

---

Odpowiedzialny redaktor:
**Michał Konopiński.**
Wydawca:
**Rudolf Osman.**

---

## Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)



**Podziękowanie.**

Serdeczne podziękowania za niezliczone trudy, za serdeczną życzliwość i prawdziwie macierzyńską opiekę składają W. P. Osowskiej oraz jej córce legioniści sali 23-ciej, 4 szpital, II. oddz.: Stankiewicz, Strupczewski, Korczak, Terlecki, Wołoszanowski, Kucza, Magdziarz i t. d. 1601

## Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby wiedział adres pobytu **Piotra Ligenzowskiego**, lat 22, przed wojną pomocnika kancelaryjnego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie (mieszkał przy ul. Karmelickiej 4), niech łaskawie zawiadomi ojca Jana Ligenzowskiego w Szalowy, składnica. 1556 2 3

**Tekla Wojakiewiczowa,** Skomielna Czarna, p. Łętownia koło Jordanowa, poszukuje swej córki **Janiny Kunstmanowej,** która przed wojną mieszkała we Lwowie, przy ulicy Lelewela l. 17. 1553 2 3

Nowa Nr VIII
## mapa miesięczna
z oznaczeniem pozycyi wojsk w Rosyi, Francyi, Włoszech, Serbii i Turcyi wraz z Egiptem i Mezopotamią wyszła z druku — Za nadesłaniem 80 halerzy wysyła **księgarnia D. E. Friedleina, Kraków,** Rynek 17. 1500 2 10

## Domową marmoladę
porzeczkowo-agrestową, w puszkach 1 kg. po 2·20 K poleca **Bar Amerykański, ul. Szewska 2.** 1534 2 10

## Młodzieniec
16—18-letniego, mówiącego po niemiecku i po polsku i znającego miejscowe stosunki, przyjmie się zaraz. Zgłoszenia pomiędzy 12—2 w południe w hotelu Pollera, pokój l. 37. 1592

Fabryka czekolady
## A. Piasecki
**Kraków,**
poszukuje **subjekta,** uzdolnionego w wyrobie karmelków. 1518 3 5

Po rocznej praktyce w Wiedniu powróciłam i
## Udzielam lekcyj czesania
ondulacyi, pielęgnowania twarzy i kosmetyki. Mam również artystyczne gotowe fryzury. **Franciszka B. dziaszek,** Floryańska 23. 530 18 0

## Niemka
rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj i konwersacyi. Warunki przystępne, chętnie za obiad.
Zgłoszenia listowne **dla Niemki** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 70 8 0

## Baczność!!
W czasie wojny cały świat używa przeciw zakażeniu znanych aparatów desynfekcyjnych, t. zw. „Perolin", które chronią zdrowie człowieka. Najtaniej do nabycia u Kar. Perlberger, Kraków, Dietlowska 36, cf., I p.
Dla hoteli, kinematogr. i szpitali znaczny opust. W miejscu przybywam na żądanie z kolekcyą do domu. 1038 4 4

## Inżynier budowy
ukwalifikowany geometra i samoistny gospodarz lasowy, żonaty, w średnim wieku, obecnie zwolniony od służby wojskowej, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Praca" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1008 3 5

## Druki
potrzebne do
## do szczepienia ospy
oraz wszystkie
## Druki
dla c. k. Starostw, urzędów gminnych, parafialnych, szkół ludowych, zarządów lasów i różne inne,
## Książki i przybory szkolne
ma na składzie i dostarcza za zaliczką
**Drukarnia i Księgarnia W. Poturalskiego**
Kraków-Podgórze.
Cennik bezpłatnie. 1490 2 6

Znane z dobroci
## Sardynki norwegskie
„ portugalskie
„ francuskie
poleca
**WOJCIECH OLSZOWSKI**
KRAKÓW — MAŁY RYNEK
792 14 0

## Wszelkie naprawy
okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1560 1 13

## Pomocnica pocztowa
(telegrafistka), poszukuje posady. Zgłoszenia c. k. Urząd pocztowy Skawina. 1565 1 3

## Duży, intratny ogród
w pobliżu Krakowa, natychmiast pod dogodnemi warunkami wydzierżawi **Biuro** kupna i sprzedaży realności Tumidajowicza **w Krakowie,** ul. Poselska 20. 1575

## Pokój
umeblowany zaraz do wynajęcia. Ul. Blich 4. 1512 1 3

Poszukuje się rodowitej
## Francuzki
do początków nauki języka franc. na 3—4 godz. tygodniowo, tylko przed południem. Wiadomość od 10 do 1 przed poł.: ul. Zyblikiewicza l. 19, II p., M. Cwikła. 1566 1 3

## Kamienica
II-piętrowa, w Podgórzu, z ogródkiem, z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych informacyj udziela z grzeczności kancelarya Dra Edwarda Ferbera, Podgórze, ul. Lwowska 3. 1570 1 10

## Chłopiec
16-letni, z ukończoną trzecią klasą gimnazyalną, pragnący wstąpić do zawodu kupieckiego, przyjmie miejsce ucznia w sklepie lub drogueryi. Zgłoszenia: Drzymała, aptekarz, Oświęcim. 1561 1 3

## Firma Figiel
poszukuje zdolnego pomocnika fryzyerskiego. Zgłoszenia zaraz. 1577 1 3

## Zdolnego pianisty
skrzypka, obligatisty, czelisty i harmonisty poszukuje się natychmiast. Zgłoszenia codziennie między 4—5 po poł. w kawiarni City, przy kasie. 1573

## Futro
męskie, piękne, sprzedam okazyjnie. Wielopole 22, m. 7A. 1549

## C. k. Urząd
pocztowo-telegraficzny II/1 w Galicyi zachodniej poszukuje zaraz rutynowanej pomocnicy, dobrej telegrafistki. Zgłoszenia z warunkami przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod *1486.* 1486 2 2

Udzielam prywatnie
## lekcyj stenografii polskiej
Zgłoszenia list. pod „Stenografia" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1521 3 3

## „SOKÓŁ" w Tarnobrzegu
poszukuje do kupna używanego, lecz w dobrym stanie będącego **aparatu kinematograficznego.** Oferty nadsyłać na ręce „Sokoła". 1523 3 3

## Wielka wyprzedaż
wspaniałych, wysoce zajmujących widokówek wojennych, zadziwiające tanio; 300 kart tylko 9 K za zaliczką, 500 kart opłatnie. Dopóki starczy zapas, wysyła A. Sapira, Kunst Verlag. Tiszabogdan 6. 1062 11 16

## Korę sosnową
kupuje wagonami załadowaną, Fabryka skóry, Feigl, Strazov (Drosau), stacya Beschin, Böhmerwald. 1460 2 3

## Srebro i antyki
kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 1466 3 10

## Uczennica konserwatoryum
kurs wyższy, udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Sobieskiego l. 6, II piętro, wprost schodów. 51 12 0

## Lekcyj języków:
polskiego, niemieckiego i francuskiego udziela metodą Ansona rutynowana nauczycielka. Ul. Batorego 25, III p., drzwi 5. 486 14 0

## Córka powstańca z 31 roku
osoba starsza, z bardzo dobrej szlacheckiej rodziny, chora na serce i oczy, znajduje się w położeniu bez wyjścia, nie mogąc zarobić na swoje utrzymanie. Poleca się względom Publiczności, prosząc o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy". 220 6 0

## Maturzystka
słuchaczka kursu absolwentek Akad. handl., poszukuje lekcyj lub odpowiedniego zajęcia w godzinach przedpołudniowych. Zgłoszenia list. pod „Wanda" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1588 1 2

## 2 Panie
przyjmę na mieszkanie frontowe, przy ul. Floryańskiej 14, Grabkowa. 1587 1 3

## Lepsza rodzina
przyjmie na wychowanie dziecko z lepszej rodziny. Zgłoszenia do 1 kwietnia. Zofia Chmielowska poste restante Żywiec. 1585 1 2

## Kupię
używane **pianino** lub **fortepian.** Oferty z podaniem marki i ceny przyjmuje: Piwarski i Sp., ul. św. Jana 3. 1568 1 3

## Zarząd dóbr Jasionka
koło Rzeszowa
potrzebuje zaraz **pisarza gospodarczego** z praktyką, wolnego od wojska. Świadectwa nieuwzględnione nie będą odsyłane. 1563 1 3

## Poszukuję
w obrębie Wielkiego Krakowa mieszkania, złożonego z 3 pokoi z kuchnią i ogrodem, względnie wynajmę domek z gospodarskiem obejściem. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Gospodarstwo" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1161 9 0

## 40—50 tysięcy koron
poszukuje się na dobrą hipotekę.
Wiadomość w cukierni Majewskiego, Kraków, Karmelicka 13. 1569 1 3

## Artyści-malarze
przebywający w Wiedniu, mający do odstąpienia prawo reprodukcyi swych obrazów rodzajowych, raczą się zgłosić do firmy **A. Fenichel, Wiedeń,** III., Marxergasse 13. 1581 1 0

## Jest do wydzierżawienia
od 1 lipca 1916 r. lub wcześniej w dobrach Zatorskich folwark Gierałtowice. — Bliższych szczegółów udzieli Administracya dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach. 1579 1 5

## Ogrodnik
z dobrą praktyką, potrzebny zaraz. Żonaci mają pierwszeństwo. Marya Jarochowska, Przeworsk. 1350 5 5

## Uczeń VI kl. gimn. reaIn.
przyjmie lekcyę z klas niższych. Zgłoszenia pod **„Uczeń"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1346 5 0

## Potrzeba
**korespondenta** lub **korespondentki** do przedsiębiorstwa w Krakowie. Biegłość w języku polskim i niemieckim konieczna. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **1360.** 1360 5 0

## Pełny i piękny biust
nadaje na pewno i na zawsze mój wypróbowany przezemnie samą od 15 lat stosowany ze skutkiem środek domowy. Proszę zwrócić się do mnie z zaufaniem, jako kobieta do kobiety. Nie używam krzykliwej reklamy, lecz pisemnie gwarantuję, jako jedyna właścicielka tajemnicy, za skutek w każdym wieku. Na odpowiedź załączyć 2 marki po 10 hal. Przesyłka dyskretna. Pani N., Paracelsus Sternberg, Morawy. 1584

## Fabryka korków
Kraków, ulica Krakowska 7. 1405 6 10

## Zarząd gospodarstwa domowego
względnie prowadzenie pensyonatu i t. p., może objąć wdowa po funkcyonaryuszu pocztowym, znająca się dobrze na kuchni, umiejąca dobrze szyć suknie i bieliznę i t. d. Zgłoszenia: **M. B.,** ul. Łobzowska 41, parter. 1200 5 0

## Młoda panna
chętna i pracowita, poszukuje miejsca do pomocy pani domu przy gospodarstwie, oraz zajęłaby się szczerze dziećmi. Najchętniej na Śląsku lub w Królestwie. Zgłoszenia pisemne pod **„W. P. 500"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 500 5 0

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo
## Wyższa szkoła kroju i szycia
**Józefy Zabielskiej**
**przy ulicy św. Krzyża 7**
otwiera dnia marca na zniżonych warunkach dla pań i panienek szyć umiejących 1-miesięczny **kurs kroju,** zaś dla nieumiejących szyć 3-miesięczny **kurs kroju i szycia.** Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3 do 6 wieczór. 1578 1 3

L. 375. 1580 1 2

## Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Kołomyi rozpisuje niniejszem na podstawie uchwały Wydziału powiatowego z dnia 28 stycznia b. r. l. 375 konkurs na posadę **lekarza okręgowego** z siedzibą w Gwoździcu mieście pod następującymi warunkami:

1. Doktorat medycyny uzyskany na jednym z uniwersytetów austryackich;
2. Nieprzekroczony 40 rok życia;
3. Obywatelstwo austryackie;
4. Świadectwo moralności;
5. Dwuletnia praktyka w zawodzie lekarskim.

Płaca roczna wynosi 1200 koron — ryczałt na objazdy 600 koron.

Posada nadaną będzie na rok prowizorycznie, poczem nastąpić może stabilizacya.

Podanie należy wnieść w terminie do dnia 30 kwietnia 1916 roku.

**Wydział Rady powiatowej.**

Kołomyja, dnia 10 lutego 1916.

Sekretarz **Strzelbicki.** Prezes **Łążyński.**

## MĄKA
jako ważny artykuł w gospodarstwie domowem, zastąpioną została w obecnym wojennym czasie wybornemi składnikami do sporządzania legumin i ciast, jak torty w czterech odmianach, babki w czterech smakach i galaretki w 16-tu smakach pierwszorzędnej marki **„Sidonia"** z dokładnemi przepisami tychże.
Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:
**L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.**
Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast P. T. Kupcom odpowiedni rabat. 811 9 10

L. 18634/1916. 1564
B. b.

## Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego w ul. Mikołajskiej odbędzie się w Budownictwie miejskiem, Oddz. B., rozprawa zapomocą ofert pisemnych **dnia 9 marca 1916 r.** o godzinie 12-tej w południe.

Wadyum wynosi 5% oferowanej kwoty.

Plany i warunki budowy można przeglądać w godzinach urzędowych w biurze kanalizacyi miasta, III p., drzwi Nr 13, gdzie też otrzymać można formularze ofertowe.

Oferty, wniesione po terminie lub nie odpowiadające wymogom, nie będą uwzględnione.

**Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,**

dnia 18 lutego 1916.

Prezydent miasta: **Dr Leo.**

## Wojenna Centrala handlowa
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
**Kraków, ulica Garncarska l. 7**
poleca:

**W Dziale budowlanym:** drzewo budulcowe kantowe, deski, cegłę, dachówkę, papę, wapno, cement, szkło taflowe i wszelkie inne materyały budowlane.

**W Dziale aprowizacyjnym:** ryż, sago, Tarhonyę (kluseczki węgierskie), mleko kondensowane, masło, słoninę i smalec, śledzie, sardynki, śliwki suszone i marmolady, kapustę kiszoną, korzenie, naftę, zapałki, mydło, świece i inne artykuły codziennej potrzeby.

**W Dziale węglowym:** węgiel krajowy, węgiel górnośląski, koks.

**Sprzedaż tylko hurtowna.** 1353 12 30

Rządowo uprawniona fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
## K. RZĄCA I CHMURSKI W KRAKOWIE.
**przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4**
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.
**wody mineralne sztuczne**
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILINSKIEJ, GESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
**specyalne lecznicze** 11 10 0
jak: litowę, bromowę, jodowę, żelazistę, kwasy, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco

## Bracia Tercyarze św. Franciszka
**(Bracia Albertanie)**
posługujący ubogim
**w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43**
Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polıturowania.

**Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.**

**Wycieraczki** kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

**Chodniki kokosowe** do kościołów, urzędów, na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 1 0

## Od 1 lutego około 10%

**tymczasowe podwyższenie ceny wskutek wielkiej drożyzny wszystkich gatunków tłuszczu, opakowania, szkła i t. d. Nowe ceny drobnej sprzedaży są dla Austryi i Węgier we wszystkich aptekach i drogueryach następujące:**

**Lysoformu** w oryginalnych flaszkach (z zielonego szkła)

| za 100 gr. | 250 gr. | 500 gr. | 1000 gr. |
|---|---|---|---|
| K 1·— | 2·— | 3·50 | 5·50 |

**Mydła lysoformowego** w pięknych kartonach kawałek **K 1·60**
**Z miętą lysoformowej** wody do ust flaszeczka **K 1·60**

Kupować wytwory lysoformowe tylko w oryginalnem zamknięciu ze znanym znakiem ochronnym!

**Dr Keleti & Murányi, chem. fabryka wyrobów lysoformowych w Ujpest.** 978 4 4

## Prywatne Kursa prawnicze
udzielają nauki w zakresie wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych. — Własne skróty w całości do egzaminu histor., w części do innych. Przyjmuje się w ciągu bieżącego miesiąca wpisy na kurs do egz. histor. i sądowego. Osobne lekcye na żądanie. 1116 5 5

Zgłoszenia od 3—5 po południu.

**Dr Kazimierz Kucharczyk**
**Kraków, Loretańska l. 3.**

Konc.
## Biura i Szkoła pisania na maszynach STANISŁAWA BURNATOWICZA
**w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p.**
telefon Nr 2113.
**Powielanie** na maszynach elektrycznych najnowszego systemu
Ceny bardzo niskie, wykonanie pracy precyzyjne. 456 12 12

## Do pielęgnowania chorych i położnic
w miejscu, jak i w okolicach, polecają się dobrze wyszkolone Siostry. 435 3 3
**Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 29, I p.**

## Magazyn nowości damskich
## pod firmą M. Schenker
## w Krakowie, Rynek gł. L. 15
rok założenia 1874

poleca **świeżo bogato zaopatrzony skład** materyałów wełnianych sukiennych i jedwabnych na kostyumy, suknie i bluzki.

Specyalne jedwabie i półjedwabie na podszewki i halki.

Wielki wybór flanelek, aksamitów, welwetów, pluszów na płaszcze, oraz pluszów kolorowych na meble i do robót ręcznych. Specyalny dział firanek, stor, kap tiulowych i muślinów firankowych.

Wszystkie kolory gazy jedwabnej, markizety, granadyny, popeliny, Crepe de Chine, kloty, zefiry i barchany.

Towary pierwszej jakości w bardzo wielkim wyborze po przystępnych cenach.

Cen nie podwyższyłem przy dawnych zapasach. 413 5 10

## Nowe stosunki po wojnie
winny nas zastać dobrze przygotowanych do wielkich zadań. Musimy być przygotowani politycznie, by godnie spełnić obowiązki obywatela, musimy być przygotowani fachowo do pewnego zawodu, by zapewnić sobie byt niezależny jako jednostki. Do tego podwójnego celu polecamy następujące książki, które można nabyć w każdej lepszej księgarni lub Administracyi wydawnictw Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, ul. Małeckiego 5.

Koron

1. **Buzek Józef Dr.** Administracya gospodarstwa społecznego . . . 20·—
2. **Głąbiński St. Dr.** Wykład ekonomiki społecznej wraz z zarysem polityki ekonomicznej i historyi ekonomii . . . 20·—
   Szczególny nacisk kładzie autor na stosunki gospodarcze na ziemiach polskich. „Studya ekonomiczne" powiada autor „wymagają pracy ideowej, bezinteresownej, z myślą o przyszłość całego narodu, o lepszej doli późniejszych pokoleń".
3. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Zasady ekonomii społecznej . . . 4·—
4. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Krótki zarys nauki skarbowej . . . 1·—
5. **Ciompa.** Drożyzna w Galicyi i nędza urzędnicza, wyd. w r. 1913 . . . 1·60
6. **Christof—Passendorfer.** Prace kantorowe. Wydanie 2 . . . 4·80
7. **W. Góra.** Podręcznik buchalteryi. Tom I. Buchalterya pojedyncza. Wyd. 2 . . . 4·50
   Tom II. Buchalterya podwójna . . . 4·50
   „ III. Formy buchalteryi podwójnej i jej zastosowanie w różnych gałęziach handlu i przemysłu . . . 15·—
8. **W. Góra.** Zarys buchalteryi dla dwuklasowych szkół handl. Tom I. Buchalterya pojedyncza . . 4·50

Szczegółowy katalog książek wydanych przez Tow. nauczycieli szkół wyższych, obejmujący opis podręczników szkolnych, Biblioteki dla młodzieży, książek dla dzieci i młodzieży oraz zbioru „Nauka i Sztuka" wysyła **Administracya wydawnictw T. N. S. W.** (Lwów, Małeckiego 5) darmo i opłatnie. 271 3 3

## Handlowiec
lat 30, wolny od wojska, władający językiem polskim i niemieckim, przyjmie posadę kierownika sklepu, magazyniera lub podobną z działu korzennego. Zgłoszenia pod **1425** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1425 2 3

## Superarbitrowany oficer
Legionów Polskich poszukuje posady odpowiedniej jako buchalter lub korespondent (języki polski i niemiecki). Praktyka 6-letnia biurowa i bankowa. Zgłoszenia pod „Korespondent" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1555 2 3

## Biuro pośrednictwa pracy
przy Stow. Kupców i młodz. handl. ma do umieszczenia zaraz zdolnego buchaltera, ewentualnie magazyniera (z Król. Pols.). 1550 2 3

## Staniczki
haftowane, w najnowszych fasonach, po K 2·— do 3·50 sprzedaje magazyn bielizny Gizeli Brand, Kraków, Starowiślna 6. 1385 4 5

## 4 pokoje
z tych 3 słoneczne, duże, na I p., przy ul. Smoleńskiej 27, od 1 kwietnia 1916, do wynajęcia. 1530 3 3

**Właścicielka włoski**
osoba samotna i słaba, poszukuje kucharki w wieku około 50 lat, wiernej, uczciwej, czystość lubiącej, któraby zechciała zająć się domem i gospodarstwem, nie uchylając się od żadnej roboty. Zgłoszenia pod adresem: Tekla Wojakiewiczowa, Skomielna Czarna, p. Łętownia, koło Jordanowa. 1554 2 3

**Przybłąkał się**
pies jamnik, żółto podpalany, bez obroży, dnia 20 o 10 wieczór przy pomniku Grunwaldu. Jest do odebrania: Lubicz 21, parter. 1541

## Zdolnego portyera
potrzeba zaraz do hotelu **„Austrya".** 1557 2 3

## Do wynajęcia
4 pokoje z komfortem, od 1 kwietnia. Ul. Kremerowska 16. 1455 3 3

Skład części do 3041 10 10
## ROWERÓW
i naprawy najtaniej u
**H. Niemetza**
Kraków, Karmelicka 15. Telef. 3175

## Wiktorya Podbielska
krawcowa
szyje suknie, bluzki i bieliznę, oraz podejmuje się przerabiania i naprawiania także sukien, jak i bielizny po przystępnych cenach
**w Krakowie, Poselska 20**
parter, poprzeczna oficyna. 720 6 0

## Do wynajęcia
od 1 kwietnia 1916 r. przy ul. Blich 4, na III p., mieszkanie, składające się z 3 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki. Oświetlenie elektryczne. Wiadomość na miejscu. 1370 3 0

Tani
## stroiciel fortepianów
**i pianin** poleca się do strojenia. — Zgłoszenia przyjmuje „Tania Kuchnia" w Krakowie, ul. Gołębia (róg Wiślnej) od g. 11—3 po poł. 7306 22 0

## Na komplety
**i wszelkie zabawy taneczne** poleca się do grania pianistka S. T. Mlekówna w Krakowie, ul. Dwernickiego 5. 281 12 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.